Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1, TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, piątek, 31 marca 1939 — Nr 90

Czy mosty między Francją a Włochami spalone?

Wydarzeniem pierwszorzędnego znaczenia jest mowa Daladiera. Stanowi bowiem odpowiedź na mowę Mussoliniego, który przed paroma dniami starał się sprecyzować żądania Włoch pod adresem Francji.

Mussolini postawił trzy żądania: Dżibutti, Kanał Suezki i Tunis. Nie określił jednak bliżej, jakiej natury są te żądania, czy mianowicie Włochy żądają od Francji ustępstw terytorialnych, czy też tylko pewnych uprawnień? Sprawa ma dla Francji ogromne znaczenie. Kwestia Tunisu jest kwestią Morza Śródziemnego. Sprawa zaś Dżibutti dotyczy Imperium kolonialnego.

Mowa Mussoliniego wywołała pewne odprężenie w opinii. Zwłaszcza, że Mussolini, określając żądania pod adresem Francji, oświadczył, że ze zbliżaniem się wojny domowej w Hiszpanii do końca, pada jedna z wielkich „barykad", które oddzielały Francję od Włoch. Odpowiedź Daladiera może spowodować nowe naprężenie w stosunkach międzynarodowych. Premier francuski sformułował stanowisko Francji w sposób stanowczy i twardy. Ale i w jego mowie nie brak akcentów, które świadczą o dobrej woli Paryża porozumienia się z Rzymem.

TWARDE SŁOWA.

Nie mamy w rękach jeszcze pełnego tekstu mowy Daladiera. Ze streszczeń jednak, które m. in. przynosi P. A. T., wynika, że Francja nie myśli ustępować przed pogróżkami, a swych praw gotowa jest bronić orężem. Daladier powołał się w tym względzie na jednomyślność opinii francuskiej. I słusznie... Wszyscy ci, którzy w ostatnim czasie bawili w Paryżu, zgodnie stwierdzają, że w związku z sytuacją zewnętrzną przedziały polityczne w społeczeństwie francuskim zanikają coraz bardziej, a wokół rządu i armii skupiają się wszystkie patriotyczne ugrupowania, tak lewicy, jak prawicy.

Na tej podstawie oświadczył Daladier:

„Nie ustąpimy ani piędzi naszej ziemi, ani jednego z naszych praw".

Taką jest odpowiedź Daladiera dla Mussoliniego...

Ale mowa Daladiera zawiera także oświadczenie o stosunku do Niemiec.

Premier francuski potępił zabór Czecho-Słowacji i rzucił wymowne ostrzeżenie Europy przed dalszym „realizowaniem woli zdobywczej" przez Niemcy. Zapewnił Niemcy o gotowości Francji do przeciwstawienia się dalszemu pochodowi niemieckiego imperializmu, a wychodząc z założenia, że cała Europa jest zainteresowana w pohamowaniu niemieckich uroszczeń, do współdziałania z Francją zaprosił wszystkie mocarstwa, które podzielają ten punkt widzenia.

CZY NIE MA NADZIEI?

Oświadczenie Daladiera w sprawie niemieckich uroszczeń imperialistycznych przyjmie opinia polska z satysfakcją do wiadomości. Trzeba jednak działać. Tymczasem sprawa, o której mówił Daladier, postępuje bardzo powoli. Francja jest w ścisłym porozumieniu z W. Brytanią. Prasa niemiecka jednak twierdzi, że dotąd jeszcze nie doszło do pełnego uzgodnienia szczegółów wspólnej akcji Francji i Anglii. Cóż dopiero mówić o wielkim bloku państw gotowych do wstrzymania pochodu imperialistycznego Rzeszy!

Inaczej przedstawia się z naszego punktu widzenia sprawa stosunku Francji do Włoch...

Stoimy na stanowisku, że najlepszym sposobem osadzenia germańskiej furii zdobywczej w miejscu, byłoby wycofanie się Włoch z popierania Niemiec, — a więc dojście Włoch do porozumienia z Francją.

Mowa Daladiera na pierwszy rzut oka zdaje się zawierać kategoryczne odrzucenie zgłoszonych przez Mussoliniego żądań („ani piędzi ziemi, ani jednego z naszych praw"). Ale nawet, jeśli tak jest, mowa Daladiera nie oznacza zerwania wszelkich rozmów z Włochami. Są w niej ustępy, z których wynika, że Paryż gotów jest rokować z Rzymem, mianowicie na podstawie układu z r. 1935 (zresztą nie ratyfikowanego przez Francję, a wypowiedzianego przez Rzym w grudniu ub. roku).

Spalenie mostów między Rzymem i Paryżem oznaczałoby ponowne wzmocnienie osi Rzym—Berlin i bezwarunkowe opowiedzenie się Rzymu po stronie Berlina. Mogłoby się to stać punktem wyjścia do najgorszej ewentualności. Powtórzmy jeszcze raz: Berlin bez Rzymu nie zaryzykuje wojny...

Z tego też względu mimo wszystko wyrażamy nadzieję, że, choćby w ostatniej chwili, dojdzie do zbliżenia tak rozbieżnych na razie stanowisk Paryża i Rzymu. Ale, gdyby do tego zbliżenia nie doszło, gdyby się zarysował konflikt między tymi dwoma mocarstwami, sympatie Polski znalazłyby się po stronie Francji... Decydującym dla nas momentem jest stosunek do zaborczych Niemiec. Kto idzie przeciw nim, kto hamuje ich imperializm, — ten działa także na rzecz Polski.

J. P.

Polska nie skapituluje przed nikim!

Anglia i Francja poprą Polskę
na wypadek agresji niemieckiej

Paryż, 30. III. (P). Wedle przewidywań tutejszych kół dyplomatycznych, Europa znowu stoi w obliczu kryzysu. Nowy kryzys jest wprawdzie innego rodzaju, niż ten, jaki zaskoczył Europę w dniach 11 marca b. r. (zabór Czecho-Słowacji — przyp. Red.), niemniej następstwa jego mogą być poważniejsze, jeżeli nawet nie nieobliczalne w skutkach. Podkreślamy już ogromny wzrost zainteresowania Polską. Prasa wszystkich niemal odcieni nie szczędzi pochwał dla postawy i ducha państwa polskiego, które w obliczu dziejowych wydarzeń zachowało podziwu godny spokój. We Francji, a zwłaszcza w Anglii, gdzie nie liczono się z tak bezkompromisową postawą Polski wobec wszelkich roszczeń, godzących w jej prawa suwerenne i integralność budzą się niezmiernie silne i charakterystyczne objawy sympatii i zrozumienia.

„Paris Soir" zaś podkreśla, jako okoliczność szczególnie doniosłą, że „Polska nie ogląda się na nikogo, lecz tylko na własne siły zbrojne, jedne z najlepszych w Europie i w tym właśnie wyraża się jej wielka dojrzałość polityczna wśród narodów europejskich".

Jeszcze goręcej wyraża swe uznanie dla Polski „Petit Bleu" w artykule p. Marsilly, który stwierdza, iż

„Polska zdolna jest uratować wreszcie honor Europy

i przygotowana jest do tego pod każdym względem". Publicysta zaznacza już w nagłówku swego artykułu, że „Warszawa nie skapituluje".

Może mniej sympatyczne w formie, ale za to o wiele dalej idące w treści są wynurzenia dzienników angielskich, które tu dziś nadeszły. „Daily Mail" twierdzi z naciskiem, iż gabinet brytyjski rozważa obecnie możliwości rozwinięcia przez W. Brytanię

aktywnego sprzeciwu wobec wszelkiej agresji.

Decyzja rządu podwojenia armii terytorialnej miała być właśnie wynikiem nowego kursu polityki angielskiej. Jeszcze dalej posuwa się w swych oświadczeniach londyński „Star", który domaga się, aby W. Brytania natychmiast zadeklarowała gotowość przyjścia z pomocą Polsce i Rumunii na wypadek jakiejkolwiek agresji. „Natychmiastowa decyzja — pisze „Star" — stała się konieczna wobec

rozpoczęcia przez prasę niemiecką ofensywy przeciw Polsce

i wobec niechęci Polski związania się z Rosją sowiecką w deklaracji przeciw agresji, proponowanej przez rząd angielski. Nowe propozycje obejmują projekt, na podstawie którego

Anglia i Francja zobowiązałyby się do poparcia Polski i Rumunii,

jeśli te dwa państwa zobowiążą się wzajemnie wobec siebie do obrony przeciw agresji niemieckiej w podobny sposób, jak się już związały sojuszem dla obrony swych granic przeciw atakowi ze strony Rosji.

—oOo—

Audiencja Rektorów uniw. u P. Prezydenta

Warszawa, 30. III. (Tel. wł.). **Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dzisiaj na wspólnej konferencji następujących przedstawicieli kół naukowych i politycznych: b. Rektora U. J. dr Stan. Esteichera, b. Rektora Un. Stef. Batorego dr Stan. Pigonia, Rektora U. J. dr Tad. Lehr-Spławińskiego, prof. U. J. dr Stan. Grabskiego, b. prof. U. S. B. dr J. Glasera, prof. U. J. K. dr F. Bujaka, b. prezydenta m. Poznania Cyryla Ratajskiego i b. min. pełn. p. Lasockiego.**

Uczestnicy konferencji przedstawili swój pogląd na ogólną sytuację polityczną i na to, w jaki sposób należałoby ułożyć stosunki wewnętrzne w państwie.

Petycje do P. Prezydenta

Warszawa, 30. III. (Tel. wł.). **Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś wiceprezesa Stronnictwa Ludowego na Małopolskę p. Witka oraz prezesa Stronnictwa Ludowego w okręgu nowotarskim p. Krzeptowskiego, którzy przedłożyli Mu petycję o amnestię dla emigrantów politycznych, opatrzoną setkami tysięcy podpisów.**

Konserwatyści za pojednaniem stronnictw

Warszawa, 30. III. (Tel. wł.). We środę odbyło się tu posiedzenie zarządu Stronnictwa Zachowawczego, na którym powzięto następującą uchwałę:

„Zarząd Stronnictwa Zachowawczego po rozważeniu obecnej sytuacji politycznej wita z gorącym uznaniem stanowisko, zajęte przez rząd Rzeczypospolitej w obronie najżywotniejszych interesów i honoru państwa oraz całkowitej niezawisłości naszych decyzji w dziedzinie polityki zagranicznej od jakichkolwiek wpływów postronnych. Stanowisko to znajduje poparcie całego społeczeństwa, gotowego do złożenia ofiar krwi i mienia na pierwsze wezwanie naczelnych władz Rzeczypospolitej.

Zarząd Stronnictwa Zachowawczego wyraża nadzieję, że jednolita postawa całego społeczeństwa polskiego w tej historycznej chwili przyczyni się do konsolidacji narodu we wszystkich dziedzinach życia państwowego i

ostatecznego pojednania poszczególnych odłamów politycznych w imię wyższych interesów Polski

kosztem obopólnych ustępstw i usunięcia nieistotnych często przeciwieństw“.

Niemcy „przestrzegają“ Polskę

Berlin, 30. III. (T). Prasa niemiecka w dalszym ciągu atakuje Polskę, chociaż ton uległ znacznemu złagodzeniu i nie nosi charakteru bezpośredniości.

Cała prasa w korespondencjach na Londyn lansuje wersję, jakoby Anglia zamierzała ogłosić „Ententę“ z Francją i usiłowaał jednocześnie nakłonić Polskę i Rumunię do podobnej akcji. Berlin omawi bardzo obszernie tę koncepcję i stara się wykazać liczne niebezpieczeństwa, wypływające z niej dla poszczególnych państw.

Szczególnie zagrożona takim planem, jest zdaniem kcł tutejszych — Polska.

Prasa pisze, że Anglia działa obecnie pod przymusem, jest bowiem ona zdania, że obecnie znalazła już odskocznię do zmiany polityki wobec Niemiec. Niech Anglia skacze — mówią w Berlinie — nie nie zazdrościmy jej odpowiedzialności. Z innej jednak strony — zdaniem Berlina — Londyn postawiony wobec alternatywy, Polska czy Sowiety, woli opierać się na dobrych stosunkach z Polską.

Zdaniem Berlina, Londyn przedstawić ma min. Beckowi szereg konkretnych propozycji, dotyczących t. zw. akcji okrążenia. Całe zainteresowanie Berlina koncentruje się obecnie dokładnie na pytanie, czy min. Beck odpowie „tak, czy nie“. Trzeba jednak zaznaczyć, że **Berlin jest przekonany, iż Polska opiera się przede wszystkim na własnej sile.**

Program pobytu ministra Becka w Anglii

Londyn, 30. III. 30. III. (PAT). Program wizyty ministra spraw zagr. J. Becka w Londynie ustalony został, jak następuje: Pobyt ministra potrwa 3 dni: wtorek 4 kwietnia, środa 5 i czwartek 6 kwietnia. Pierwszego dnia we wtorek rano minister Beck uda się do Foreign Office na konferencję z lordem Halifaxem, który następnie podejmować go będzie śniadaniem nieoficjalnym w swoim domu prywatnym. Po południu minister Beck odwiedzi w Izbie Gmin premiera Chamberlaina, z którym odbędzie wyczerpującą rozmowę. We wtorek wieczorem minister Beck będzie gościem na oficjalnym bankiecie rządowym, wydanym na jego cześć w salonach Foreign Office przez lorda Halifaxa z udziałem członków rządu brytyjskiego. We środę przed południem odbędą się dalsze oficjalne rozmowy ministra Becka, w południe zaś minister Beck uda się do Windsoru na audiencję do króla Jerzego, po czym zaszczycony będzie przez parę królewską śniadaniem na jego cześć w pałacu windsorskim.

We środę wieczorem obiad na cześć ministra Becka wydaje w ambasadzie R. P. ambasador Raczyński. W obiedzie tym wezmą udział członkowie rządu brytyjskiego z lordem Halifaxem na czele i szereg wybitnych polityków brytyjskich.

We czwartek minister Beck udaje się na zaproszenie rządu brytyjskiego do Portsmouth, gdzie jako gość admiralicji zwiedzać będzie brytyjską flotę wojenną i podejmowany będzie śniadaniem przez dowódcę floty.

——ooo——

Wymowne milczenie

Kowno, 30. III. (PAT). **Dziś odbyło się posiedzenie sejmu litewskiego. Z członków rządu przybył na posiedzenie premier gen. Czernius. Min. Urbszys, w kilku słowach zakomunikował o podpisaniu układu niemiecko-litewskiego w sprawie odstąpeinia Rzeszy niemieckiej kraju kłajpedzkiego, prosząc sejm o wyrażenie zgody na ten układ.**

Po Urbszysie zabrał głos pos. Putwunskis, proponując przyjęcie rezolucji:

„Sejm udziela potrzebnej zgody na ratyfikowanie układu niemiecko-litewskiego“.

Przewodniczący sejmu zapytał, kto jest przeciwny temu wnioskowi, a kto powstrzymuje się od głosowania. Na pytania te sejm odpowiedział milczeniem. Wobec tego należy uważać wniosek posła Putwinskisa jako przyjęty. Należy podkreślić, że pytania — kto jest za wnioskiem — w ogóle nie postawiono. Całe posiedzenie trwało około 15 minut.

——ooo——

Ponowne walki węgiersko-słowackie

Budapeszt, 30. III. (PAT). Jak urzędowo komunikują — **oddziały słowackie dopuściły się ponownie naruszenia granicy, ostrzeliwując wczoraj po południu węgierską straż graniczną w okolicy miejscowości Szalanc, Legenye i Alsomihaly. — Wojska węgierskie odpowiedziały ogniem i odrzuciły napastników. Po stronie węgierskiej nie było żadnych strat.**

1.240 tys. żołnierzy chce mieć Anglia

Londyn, 30. III. (S). Jak donosiliśmy pokrótce, prem. Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż postanowił natychmiast postawić armię terytorialną na stopie wojennej. Z chwilą dokonania rozbudowy, armia terytorialna sił zbrojnych Anglii wynosić będzie w przybliżeniu: armia regularna 250 tys., rezerwa armii regularnej 250 tys., nowa armia terytorialna 340 tysięcy, lotnictwo wojskowe 130 tys., rezerwa lotnictwa 40 tys., flota wojenna 130 tysięcy, rezerwa floty bez uwzględnienia załóg marynarki handlowej 100 tysięcy. Tak więc pełna siła zbrojna bez uwzględnienia wojsk kolonialnych i armii dominiów brytyjskich wyniesie 1.240 tysięcy oficerów i żołnierzy wszystkich trzech rodzajów broni, a z tego mniej więcej połowę stanowią znakomicie wyszkoleni zawodowi żołnierze.

Australia wprowadza powszechną służbę wojskową

Canbera, 30. III. (PAT). Premier Lyons oświadczył w wywiadzie prasowym, iż rząd australijski postanowił wprowadzić obowiązek służby wojskowej, obalając poprzednią uchwałę, wypowiadającą się za zaciągiem ochotniczym.

Rewizja ustawy o neutralności

Waszyngton, 30. III. (PAT). Komisja spraw zagranicznych Senatu jednomyślnie postanowiła rozpocząć ankietę w sprawie rewizji ustawy o neutralności. Mianowano komisję z trzech osób: sen. Pittmana, George'a i Borach. Ułoży ona listę osób, do których komisja zwróci się o wypowiedzenie swego zdania w tej sprawie. Ankieta będzie trwała około dwóch tygodni.

Sabotaż?

Praga, 30. III. (PAT). Wczoraj w nocy wybuchł w jednym z garażów w Prościejowie na Morawach wielki pożar. W garażu znajdowała się wielka ilość niemieckich samochodów wojskowych. Szkody materialne są bardzo znaczne. Śledztwo prowadzone jest przez władze wojskowe. Zaznaczyć należy, że jest to w ciągu tygodnia już drugi wypadek pożaru.

GOERING SPOTKA SIĘ Z MUSSOLINIM.

Paryż, 30. III. (PAT). Według informacyj Havasa z Rzymu, marszałek Goering pozostanie w San Remo prawdopodobnie do 4 kwietnia, by udać się następnie do Rzymu, gdzie spotka się z Mussolinim.

„CALIFORNIA CLIPPER“ POLECIAŁ NA DALEKI WSCHÓD.

San Francisco, 30. III. (PAT). Wodnosamolot „California Clipper“ wystartował do pierwszego lotu na Daleki Wschód, mając na pokładzie 25 pasażerów i 11 ludzi załogi.

„YANKEE-CLIPPER“ LECI DALEJ.

Hortha (Wyspy Azorskie), 30. III. (PAT). Wodnosamolot „Yankee-Clipper“ wznowił lot Baltimore—Lizbona, startując dziś o godz. 9. m. 14 do Lizbony.

Japonia pragnie pogodzić się z demokracjami

Tokio, 30. III. (PAT). Premier Hiranuma oświadczył wczoraj na konferencji prasowej, że **Japonia nieprzyłączyła się do bloku państw demokratycznych, ani też do państw autorytatywnych.** Na temat rozwoju paktu antykominternowskiego w obecnej chwili nie ma nic do powiedzenia. Premier stwierdził dalej, że nie należy liczyć obecnie na jakiekolwiek oświadczenie rządowe. **Naprawa stosunków ze St. Zjednoczonymi, z Anglią i Francją stanowi problem b. trudny, jednak problem mui być wreszcie rozwiązany. Dotąd nie poczyniono jeszcze konkretnych posunięć w tym kierunku.**

Ani piędzi ziemi... stwierdza Daladier

Francja nie ugnie się przed żądaniami Mussoliniego

Paryż, 30. III. (P). Oczekiwane z ogromnym napięciem przemówienie prem. Daladiera przyniosło odpowiedź na pytanie, jakie jest stanowisko Francji wobec żądań „rewindykacyjnych" włoskich. Mowy Daladiera wysłuchała cała Francja zgrupowana przy głośnikach. Ale nie tylko Francuzi słuchali deklaracji Daladiera. Może z jeszcze większym napięciem i niepokojem słuchano świetnego w formie przemówienia Daladiera poza granicami Francji.

Premier francuski zaczął od powołania się na to, że dziś obywatele wszystkich krajów na świecie muszą stawiać sobie pytanie, czy kraj ich nie jest zagrożony i czy sąsiedzi ich są pewni. Niepewność ta zmusza rządy do podejmowania zarządzeń bezpieczeństwa, tym bardziej, że

traktaty, podpisywane dziś, przestają być już niemal nazajutrz gwarancją dla jednych a przeszkodą dla drugich.

Przez pewnego rodzaju feralność, przy niepokoju, wyrastającym z innych niepokojów, przy zbrojeniach, wywołujących dalsze zbrojenia, nieraz już dochodziło do wybuchu wojny.

W obliczu tej sytuacji niepewności — **oświadczył premier — chcę powiedzieć wszystkim słuchaczom Francji i za granicą, czego Francja pragnie, jaką jest siła i jaką jest jej decyzja. Na te trzy pytania premier Daladier odpowiada następującymi formułmi:**

Czego chce Francja? — **pokoju, godnego ludzi wolnych.**

Jaką jest siła Francji? Siła jej jest w jej jedności materialnej i moralnej, zrealizowanej raz jeszcze w obliczu niebezpieczeństwa.

Jaką jest decyzja Francji? Decyzja Francji jest decyzją obrony swych ideałów i swoich praw.

Mówiąc dalej o pełnomocnictwach Daladier oświadczył, że otrzymał je ażeby móc działać w spokoju, posłużą one w pierwszym rzędzie do podniesienia siły armii, która dzisiaj już jest poważnym czynnikiem bezpieczeństwa Francji. Jest ona jedną z sił, na których się opiera potęga Francji. Taką siłą jest również bogactwo naturalne kraju, jego przemysł, jego rolnictwo, które zabezpiecza ludność przed głodem i nędzą, podstawą siły Francji jest n i e n a r u s z a l n e imperium k o l o n i a l n e Francji, siłą są przyjaźnie zarówno oparte na traktatach jak i te, które spontanicznie zwracają się do Francji.

Francja nie zgodzi się, ażeby **stosunki między narodami regulowane były siłą.** Pokojowa i potężna Francja może patrzeć w przyszłość — oświadczył premier. Przyjmuje ona ze spokojem do wiadomości różne burzliwe rewindykacje wiedząc, że gdyby na temat tych rewindykacji odbyły się rokowania — to wykażą one, że prawo jest po stronie Francji. **Gdyby zaś ktoś chciał wobec Francji użyć siły, — to siła ta będzie złamana.**

Głównym ustępem przemówienia premiera Daladier były stosunki francusko-włoskie. Daladier stwierdził, że wie dobrze, iż oczy wszystkich skierowane są w tej chwili na niego i że wszyscy oczekują od niego omówienia stosunków pomiędzy Francją a Włochami. Uczyni to z największą szczerością.

Daladier przypomniał, że układ zawarty pomiędzy Francją a Włochami w dniu 7 stycznia 1935 r., miał zlikwidować definitywnie wszystkie sporne kwestie. W układzie tym,

Włochy uzyskały pewne poprawki granic oraz terytoria na obszarze kolonialnym i zyskały różne koncesje gospodarcze.

Francja miała w zamian **z m o d y f i k o w a ć** statut w Tunisie, co odbywać się miało stopniowo w r. 1945, 1955 i 1965. Traktat ten Francja zaczęła już wykonywać, albowiem nigdy aż do ostatnich czasów Włochy nie kwestionowały układu zawartego w Rzymie w r. 1935. **Dopiero w dniu 17 grudnia 1938, hr. Ciano oświadczył w liście skierowanym do rządu francuskiego, że Włochy nie uważają układu tego za wiążący.** Nieco później powtórzył to samo **Mussolini** w swej mowie, wygłoszonej przed kilku dniami, twierdząc ponadto, że żądania Włoch zostały wówczas sprecyzowane i, że noszą one nazwę:

Dżibutti, Suez, Tunis.

To oświadczenie Mussoliniego było dla wszystkich **wielką niespodzianką,** albowiem premier stwierdza, że w nocie z dnia 17 grudnia 1938 r. **Włochy niczego nie sprecyzowały,** ograniczając się do stwierdzenia, że traktat ten nie obowiązuje Rzymu. Premier oświadczył, **że dokładny tekst listu zostanie jutro opublikowany w całej prasie francuskiej,** jednak już dziś premier może stwierdzić, **że nota nie zawierała żadnych dokładniejszych danych co do Dżibutti, Suezu lub Tunisu.** Nota stara się wytłumaczyć wypowiedzenie układu z 1935 roku argumentem, **że zajęcie Abisynii i utworzenie Imperium włoskiego, daje Włochom nowe prawa.** Z taką argumentacją Francja nie może się zgodzić, albowiem w takim wypadku

każda rewindykacja zawierałaby automatycznie w sobie zmianę sytuacji, a więc dalsze rewindykacje.

Jeżeliby we Włoszech ktoś powiedział — oświadczył premier Daladier — **że żądania włoskie sprecyzowane zostały w prasie i w manifestacjach ulicznych, Francja może odpowiedzieć jedynie, że pozycja jej została jasno określona w oświadczeniu, złożonym niegdyś przez premiera Daladier, który oświadczenie to powtarza obecnie z całym naciskiem:**

Nie oddamy ani jednego hektara ziemi, nie zrezygnujemy z żadnego przysługującego nam prawa".

Układy z 1935 r. — oświadczył premier Daladier w dalszym ciągu swego przemówienia — **Francja gotowa jest wykonywać tak, jak gotowa jest rozpatrzyć przedłożone jej propozycje.**

Omawiając stosunki francusko-niemieckie, Daladier przypomniał, **że Francja wykazała w stosunku do Berlina maksimum dobrej woli.** Dowodem tego są: układ w Monachium, oraz podpisana w Paryżu deklaracja francusko-niemiecka. Dowodem pokojowości wysiłków francuskich było również wysłanie — w ostatnich już czasach — francuskiej delegacji handlowej do Berlina. Zajęcie Czech zadało tym wysiłkom silny cios. Europa jest zaalarmowana i nikt nie czuje się bezpieczny. Daladier oświadczył, że Francja chce pomóc Europie, a ponieważ nie chce wojny, więc

imieniem Francji premier Daladier wzywa wszystkie inne państwa, ożywione myślą utrzymania pokoju, ażeby się stowarzyszyły z Francją w jej wysiłku uratowania tego pokoju.

Apel mój — oświadczył premier — **usłyszą bratnie narody w Europie, usłyszą za Kanałem La Manche, a nawet po drugiej stronie Atlantyku. Francja i Wielka Brytania są ściśle ze sobą złączone, albowiem pracują tymi samymi metodami i dla tych samych celów. Niech wszyscy ludzie rozumni, a tacy znajdują się przecież w każdym państwie — usłyszą mój apel, który nie zawiera gróźb wobec kogokolwiek, który nie chce upokorzyć nikogo i który jest dowodem, że Francja wszystkie swoje siły potężne i nienaruszone, oddaje na usługi pokoju.**

Włochy niezadowolone

Rzym, 30. III. (PAT). Pierwsze wrażenie wywołane w Rzymie przez mowę premiera Daladier **jest negatywne.** Koła polityczne zwracają uwagę, **że premier francuski, aczkolwiek nie zamknął drogi do rozmów, to jednak zajął stanowisko nieustępliwe, oświadczając, że Francja nie odda ani piędzi ziemi, ani też nie ustąpi żadnego ze swych praw.** Taki punkt widzenia oznacza, że dotychczasowe **nieprzejednane nastawienie Francji wobec żądań włoskich, nie uległo zmianie.** Ujemnie oceniany jest tu również ustęp mowy, dający do poznania, że Francja nie może zaspokoić potrzeb włoskich zrodzonych ze zdobycia imperium, albowiem każde ustępstwo Francji na rzecz Włoch stworzyłoby w ten sposób dla Rzymu podstawę dla nowych rewindykacyj. Taki punkt widzenia, oświadczają tu, jest sprzeczny z poczuciem rzeczywistości i zdaje się maskować niechęć do porozumienia z Włochami. Podkreślają tu wreszcie, że zapowiedziane przez premiera Daladiera ogłoszenie noty włoskiej z dnia 17 grudnia ub. r. nie stanowi dla Włoch żadnej niespodzianki, gdyż dokonane zostanie za zgodą rządu włoskiego.

Sojusz wojskowy Francji i Anglii

Londyn, 30. III. (PAT). Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Mail" pisze, że wizyta szefa sztabu generalnego lorda Gerta w Paryżu na czele brytyjskiej misji wojskowej ma wielkie znaczenie i jest wstępem do sojuszu wojskowego angielsko-fancuskiego.

——oOo——

Walencja w rękach gen. Franco

Walencja, 30. III. (PAT). Hiszpańskie wojska narodowe wkroczyły dziś o godz. 11-tej do Walencji pod dowództwem bohaterskiego dowódcy obrony Oviedo gen. Aranda.

100 tysięcy jeńców

Salamanka, 30. III. (PAT). Według komunikatu kwatery głównej wojsk gen. Franco zajęto: Cuenca, Guadalajara, Alcana Henares oraz liczne wioski na odcinku środkowym.

Na odcinku wybrzeża wojska narodowe zajęły Sagunt i znajdują się w pobliżu Walencji.

Na odcinku południowym zajęto Ciudad Real i liczne wioski. Wojska gen. Franco wkroczyły do Albacete i wiosek w pobliżu El Padro i El Cobendas. Liczba jeńców sięga stu tysięcy.

Hiszpania a państwa osi

Rzym, 30. III. (PAT). „Giornale d'Italia" donosi, że w ambasadzie hiszpańskiej **nie potwierdzono pogłosek prasy angielskiej o bliskim przystąpieniu Hiszpanii do paktu antykominternowskiego.** — W Hiszpanii — pisze „Giornale d'Italia" — **nikt nie zastanawiał się nad kwestią formalnego i kategorycznego przystąpienia do paktu antykominternowskiego, ponieważ akcja obozu narodowego od samego początku ma zdecydowany charakter antykomunistyczny.**

SENSACYJNE ARESZTOWANIA.

Burgos, 30. III. (PAT). Według krążących tu pogłosek wszyscy członkowie byłej Rady Obrony Narodowej z wyjątkiem gen. Miaja i pułk. Casado zostali aresztowani. Zapewniają, iż aresztowany jest Basteiro.

GEN. MIAJA W ORANIE.

Londyn, 30. III. (PAT). Reuter donosi: Wśród osób, które przybyły wczoraj rano 23 samolotami z Hiszpanii do Oranu, znajdował się gen. Miaja.

Jednolity front społeczeństwa polskiego

30 mil. zł. już zadeklarowano na dozbrojenie

Hasło dozbrojenia armii, rzucone przez naczelnego wodza marsz. Śmigłego-Rydza, znalazło żywy oddźwięk w całym społeczeństwie polskim. — Bezustannie napływają składane ofiary na Fundusz Obrony Narodowej oraz zgłoszenia na subskrypcję pożyczki obrony przeciwlotniczej. Podkreślić należy, że we środę w godzinach wieczornych deklaracje na pożyczkę lotniczą osiągnęły sumę 30 milionów zł. Zgłoszenia płyną w dalszym ciągu z całego kraju.

Polska Akademia Literatury postanowiła 5000 złotych przeznaczyć na zakup „pożyczki lotniczej". Adwokaci w Grudziądzu złożyli na FON kwotę 2000 zł. W Wilnie pracownicy Ubezpieczalni Społecznej opodatkowali się jednorazowo w wysokości jednodniowego zarobku na FON. Pracownicy Dyrekcji Okr. Kolei Państw. w Wilnie, uchwalili złożyć na FON jednorazowy dar w wysokości od 3 do 10 proc. poborów za miesiąc kwiecień, co wyniesie przeszło 10.000 zł.

W Olkuszu Rada miejska przeznaczyła na FON 2000 zł, a Związek pracowników skarbowych — 100 zł.

W Kielcach młodzież liceum i gimnazjum im. św. Stanisława Kostki, zadeklarowała na FON — 3.800 zł.

W Limanowej K. K. O. powiatu limanowskiego uchwaliła subskrybować pożyczkę obrony przeciwlotniczej na kwotę 4.000 zł, oraz ofiarować na FON nadwyżkę bilansową w kwocie 119 zł.

W Wilnie giełda zbożowo-towarowa i lniarska uchwaliła subskrypcję pożyczki w wysokości — 5.000 zł. — Rada miejska w Skolem postanowiła przekazać na FON 1.000 zł. — Reprezentacja samochodowa „General Trading" w Gdyni, złożyła na ręce dowódcy floty kontradmirała Unruga, czek na 5.000 zł do jego dyspozycji.

Koło Związku pracowników samorządu gminnego w Piotrkowie, przekazało na FON 15.000 zł. Robotnicy i urzędnicy kopalni węgla „Zbyszek" w Trzebini, złożyli samorzutnie kwotę 620 zł na FON, ponadto postanowiono przystąpić do subskrybowania pożyczki. Zebranie delegatów zrzeszeń emerytalnych w Poznaniu, z udziałem delegatów z Pomorza, złożyło na FON 1.000 zł.

Bank Spółdzielczy rzemieślników i kupców w Kaliszu, wpłacił na FON kwotę 1.636.07 zł, a Chrześcijański Cech rzeźników, wędliniarzy w Kaliszu przekazał czek na 1.000 zł na FON.

Rada miejska w Nowym Sączu uchwaliła złożyć dar w wysokości 10.000 zł na cele obrony narodowej. — Zarząd Związku „Społem" w Warszawie, na posiedzeniu w dniu dzisiejszym postanowił subskrybować pożyczkę obrony przeciwlotniczej w sumie 250.000 zł. — Zarząd i pracownicy biura podróży „Orbis", zadeklarowali subskrypcję pożyczki obrony przeciwlotniczej na sumę 50.000 zł, oraz na FON kwotę zł 5.000.

Prezydium Zarządu Głównego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Warszawie, postanowiło subskrybować pożyczkę w wysokości 25.000 zł. — Zarząd Główny Związku ociemniałych żołnierzy, z oddziałami w Warszawie, Lwowie, Bydgoszczy i na Śląsku, zadeklarował 10.000 zł na pożyczkę.

Prezydium P. K. O. subskrybowało pożyczkę obrony przeciwlotniczej w wysokości 3 milionów złotych.

Bydgoszcz doroczną nagrodę literacko-naukową przekazała na FON

We wtorek odbyło się w Bydgoszczy posiedzenie komisji nagrody literacko-naukowej. Komisja powzięła jednomyślną uchwałę, że w dzisiejszej sytuacji zagadnienie obrony państwa wyprzedza wszystkie inne cele i dlatego manifestacyjnie zrzeka się prawa przyznania w b. r. nagrody literackiej miasta Bydgoszczy i proponuje kwotę przeznaczoną na ten cel przekazać na Fundusz Obrony Narodowej. Zarząd miasta aprobował uchwałę komisji i zamiast nagrody literackiej przeznaczył kwotę 2500 zł na FON.

Wdzięczność Zaolzia dla armii

Na Śląsku Zaolziańskim mnożą się wzruszające objawy patriotyzmu. Redakcja „Dziennika Polskiego" w Cieszynie otrzymała list, w którym ofiarodawca zamieszkały w gm. Pietwałd, pragnąc, aby jego nazwisko nie było publikowane, zawiadomił o przekazaniu na FON kwoty zł 100, jako wyraz wdzięczności dla naszej bohaterskiej armii za przyniesioną wolność i wzywa wszystkich Czytelników „Dziennika Polskiego" do składania ofiar na FON.

Częstochowskie daje dobry przykład

Wydział powiatowy w Częstochowie uchwalił subskrybować pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej na sumę 10.000 zł poza tym 21 gmin powiatu częstochowskiego, położonego nad granicą niemiecką postanowiły subskrybować pożyczkę w wysokości od 300 zł do 1000 zł. Nadto dyrekcja i pracownicy Elektrowni częstochowskiej uchwalili samorzutnie subskrybować pożyczkę w wysokości 30.000 zł, niezależnie od prowadzonej dotychczas zbiórki na samolot. W sobotę wyjeżdża z Częstochowy do Warszawy delegacja przedstawicieli „Gnaszyńskiej Manufaktury" spod Częstochowy celem przekazania w imieniu robotników, urzędników i dyrekcji zebranych w gotówce 15.000 zł, jako oddzielnego daru na FON, niezależnie od subskrybcji. Cech rzeźniczo-wędliniarski postanowił zakupić jeden ciężki karabin maszynowy dla armii. Zarząd miasta przekazał na FON 5.000 zł.

Gdzie zamawiać sprzęt wojskowy?

Sekretariat Funduszu Obrony Narodowej komunikuje, że wszelkie zamówienia na sprzęt i materiał uzbrojenia, na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, dokonywać należy wyłącznie za pośrednictwem Sekretariatu. Adres Sekretariatu Funduszu Obrony Narodowej: Warszawa, ul. Marszałkowska 17.

Wiadomości z kraju

TSL-owe gimnazja ogólno-kształcące licea i bursy w Małopolsce

W Małopolsce Tow. Szkoły Ludowej utrzymuje 4 gimnazja i 2 licea ogólnokształcące, a to w Krakowie, oraz w Kossowie, Tarnopolu i Turce. — Utrzymywane za czasów zaborczych gimnazjum i seminarium w Białej, przeszło wraz z budynkami na własność państwa polskiego. Gimnazjum w Orłowej na Śląsku, założone przez T. S. L. oraz Macierz Śląską, zostało obecnie po przyłączeniu do Polski Zaolzia przejęte na etat państwa polskiego. Ogólna ilość uczniów i uczenic w zakładach średnich TSL wynosi obecnie 580.

Tow. Szkoły Ludowej chcąc umożliwić zdolnej, a niezamożnej młodzieży wiejskiej kształcenie się w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych, powołało do życia i utrzymuje obecnie na terenie Małopolski 14 burs, z których jedne są przeznaczone dla chłopców, drugie dla dziewcząt: w Borszczowie, Buczaczu, Czortkowie, Gródku Jagiellońskim, Horodence, Jaworowie, Kołomyji, we Lwowie dwie, w Nowym Sączu, Tłumaczu, Turce, Złoczowie, Żółkwi i Żywcu. Ogólna ilość wychowanków w bursach TSL wynosi obecnie 518.

Czy nowa zwłoka w elektryfikacji Grybowa?

Z Grybowa piszą nam: Sprawa elektryfikacji Grybowa i okolicy nie ruszyła dotychczas z martwego punktu. Mimo solennych zapewnień, składanych przez inwestytorów przedstawicielom zainteresowanych władz miejskich, i mimo pozytywnych informacji, otrzymanych, jak się dowiadujemy, przez Ministerstwo oświaty, zainteresowane w uzyskaniu energii elektrycznej dla maszyn tamtejszej Państwowej Szkoły Mechanicznej — zdają się istnieć w tej kwestji jakieś opory i zahamowania, które sygnalizują nieuwzględnienie Grybowa w tegorocznym kontyngencie robót elektryfikacyjnych na Podkarpaciu. Możliwość dalszej zwłoki w tym względzie wywołała zrozumiałe przygnębienie w tutejszych kołach samorządowych, ale bo też grozi w dodatku unieruchomieniem od przyszłego roku szkolnego pożytecznej szkoły zawodowej. Jako środek zaradczy odżyły na nowo tendencje, które od szeregu lat reprezentował samorząd miejski w Grybowie, a które domagają się rozwiązania zagadnienia elektryfikacji tych okolic w drodze przyznania dla gminy m. Grybowa koncesji na budowę i uruchomienie własnej elektrowni, przynajmniej na przeciąg 25 lat.

Tendencje takie są zupełnie naturalne i słuszne, z jednej strony bowiem unaoczniają potrzebę elektryfikacji tych okolic, z drugiej zaś gwarantują podniesienie zdolności inwestycyjnej samorządu miejskiego. A ten argument, ostatnio zresztą bardzo często wysuwany przez liczne związki samorządowe z terenu Małopolski Zachodniej i COP-u, szczególnie silnie przemawia za wyłomem w monopolu elektryfikacyjnym, który nie zawsze w sposób dostateczny nadąża za rytmem życia gospodarczego na Podkarpaciu.

(— w. d. —).

Adwokat ukraiński skazany za lżenie narodu

W Sądzie Okr. zakończył się proces przeciw adwokatowi dr. J. Oleśnickiemu, prezesowi stow. ukr. „Proświta", oskarżonemu o publiczne lżenie narodu polskiego. Sąd uznał oskarżonego winnym zarzuconego mu przestępstwa, popełnionego w ten sposób, że na akademii, urządzonej 2 października ub. roku w sali ukr. „Sokiła" z okazji 70-lecia „Proświty" w przemówieniu swym użył słów „warszawskie śmiecie", czym zelżył naród polski. Za czyn ten skazany został dr Oleśnicki na 6 miesięcy więzienia, a wykonanie kary zawieszono mu na przeciąg 5 lat.

Z szerokiego świata

W M. ALEXANDRIA ZMARŁ W WIEKU LAT 70 SENATOR TERESIO BORSALINO, założyciel i właściciel znanej fabryki kapeluszy. Borsalino w ciągu swego życia ofiarował ponad 60 milionów lirów na cele dobroczynne.

Kielce

19.000 BEZROBOTNYCH DOSTANIE PRACĘ. Roboty publiczne w województwie kieleckim zostały już częściowo uruchomione i zatrudniają licznych bezrobotnych. W pełni sezonu spodziewane jest zatrudnienie przy robotach około 19.000 robotników.

POŻYCZKA F. P. DLA SPÓŁDZIELNI SZEWCÓW. Na zebraniu ogólnym spółdzielni szewców chrześcijan w Kielcach postanowiono upoważnić władze spółdzielni do podjęcia znaczniejszej pożyczki, którą przyznał spółdzielni Fundusz Pracy. Pożyczka ta pozwoli spółdzielni na należyte rozwinięcie swej działalności.

REGULACJA RZECI SILNICY W KIELCACH. Przy regulacji Silnicy w Kielcach w r. b. wykonane zostaną prace na przestrzeni 570 m. b. Prócz robót ziemnych wybudowane będą mury oporowe wzdłuż Alei Legionów. Dno rzeki i skarpy zabrukowane zostaną kamieniem kwarcowym z zaprawą cementową. Ogólny koszt tych robót wyniesie 136.080 złotych. Na sumę tę złożą się: dotacja Funduszu Pracy 100.000 zł, wkład własny — 20.000 zł, pożyczka materiałowa — 9.15 złotych, oraz pozostałość materiałowa z roku 1938-39 — 6.930 złotych.

LOTNICTWO SZYBOWCOWE POD OLKUSZEM. W Olkuszu odbyło się walne zgromadzenie delegatów kół L. O. P. P. powiatu olkuskiego. W planie pracy na rok bieżący przewiduje się ufundowanie drugiego samolotu, na który przekazano już do okręgu 6.000 zł, otwarcie lotniska szybowcowego pod Olkuszem i wspólne loty szybowcowe z kołami szybowcowymi zagłębia Dąbrowskiego. Obwód liczy obecnie 24 kół i 6.516 członków.

PODWYŻKA PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI W KIELCACH. Kielecka Rada miejska powzięła uchwałę podwyższającą dodatek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości do 100 procent wysokości tego podatku. Dochód, jaki miasto tą drogą uzyska, przeznaczony będzie w pierwszym rzędzie na obronę przeciwlotniczą, gazową i na najpotrzebniejsze inwestycje.

KOLEJ ELEKTRYCZNA CZELADŹ — SIEMOŃ. Roboty przy budowie kolei elektrycznej Czeladź—Siemoń trwają bez przerwy. Pracuje w obecnej chwili około 100 ludzi, zajętych budową wiaduktu nad szosą z Będzina do Czeladzi. Ponad torami i liniami wysokiego napięcia ułożony będzie tor kolei elektrycznej, na wysokości około 8 metrów. Trasa kolei wyniesie około 13 klm. przy czym roboty prowadzone będą na całej długości trasy równocześnie.

Radio

„NIKT MNIE NIE ZNA". Komedia Al. Fredry w 1 akcie, która wchodzi poraz pierwszy na afisz radiowego teatru wyobraźni należy do mniej znanych utworów Fredry, choć jako żywa i bardzo zabawna satyra na podejrzliwych gderliwych, a „autorytatywnych" mężów, nie zasługuje na pewno na zasuszenie w archiwach teatralnych. Radiofonizacja tej komedii, nie jest zbyt łatwa, gdyż konflikt polegający na przedzierzgnięcie się poczciwego kupca w zamaszystego oficera jest typowo sceniczny, wzrokowy, a jedność miejsca zaciemnia słuchową plastykę akcji. Radiofonizator p. K. Szubert, który już kilkakrotnie dał dowód dobrego wyczucia mikrofonu i tym razem znalazł trafne rozwiązanie. Również i reżyser St. Broniewski stosując dwuplanowy rozkład niektórych sytuacyj starał się usunąć nienaturalność często przez Fredrę używanych t. zw. „kwestyj na stronie" i nie komentowanych w tekście wejść lub wyjść osób działających. Jeśli radiowa premiera zyska uznanie słuchaczy, będzie to w pierwszym rzędzie zasługą doskonałej obsady w osobach: pp. Niedziałkowskiej, Matusiakówny, Szuberta, Macherskiego, Czajkowskiego, W. Nowakowskiego i Opalińskiego. — Audycję, która odbędzie się w piątek 31 b. m. o godz. 18.30 poprzedzi słowo wstępne M. Grzymały-Siedleckiego z Warszawy.

CODZIENNA AUDYCJA LOTNICZA P. RADIA. Poczynając od dnia 29 marca P. Radio nadaje codziennie od godz. 19.00 do godz. 19.30 specjalną audycję „Budujmy silne lotnictwo". Audycja ta poświęcona jest zagadnieniom wzmożenia siły polskiego lotnictwa i propagandy Pożyczki Lotniczej, rozpisanej przez Rząd. W ramach tej audycji będziemy słyszeć krótkie przemówienie programowe, muzykę, oraz deklaracje subskrybentów, którzy będą mieli możność stanąć osobiście przed mikrofonem i wypowiedzieć swe myśli na temat znaczenia lotnictwa dla Polski oraz uczuć nurtujących dziś w całym społeczeństwie. Pierwsze dwie audycje nadaje Warszawa, 31 marca przemówią Katowice, gdzie zadeklaruje swą gotowość świat pracy, reprezentowany przez górników z Zaolzia, dnia 1. IV. odezwie się Poznań, a dalej inne rozgłośnie.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, 1 KWIETNIA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Audycja dla dzieci; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospod.; 16.20 Kronika literacka; 16.35 Audycja chóralna; 17.00 Transmisja nabożeństwa z Jasnej Góry; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Audycja dla Polaków za granicą 19.15 „Z tajników mowy"; 19.20 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Wesoły koncert; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości z Polski w jęz. niemieckim; 23.15 Płyty.

Kraków. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 11.25 Płyty; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Odczytanie programu na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospod.; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Recital wiolonczelowy; 22.55 Lokalne informacje. 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów. Godz. 6.57. Pieśń poranna; 8.10 Transmisja z ul. Legionów i dworca głównego. 11.25 Płyty; 13.00 Koncert ze Lwowa; 14.00 Audycja dla dzieci; 14.15 Komunikaty z miasta i prowincji; 14.20 Poradnik rodzicielski; 14.30 Płyty; 14.35 „Z pracowni naukowych"; 14.45 Giełda lwowska; 14.50 Informacje; 14.55 Program na jutro i na cały rok. 15.00 Wesoła audycja; 18.00 Wiadomości z ostatniej chwili; 18.05 Wróżka Tanagra; 18.15 Rozmowa słuchaczów z dyr. J. Petry; 22.55 Audycja informacyjna; 23.05 Zakończenie programu.

Katowice. Godz. 5.30 „Dzień dobry"; 6.30 Program na dziś; 11.25 Płyty; 14.00 Muzyka rozrywkowa; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 18.00 Haydn — Schubert — Beethoven; 18.15 Pogadanka aktualna; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.55 Komunikat bieżący.

Program stacyj zagranicznych. Godz. 19.15 Ryga. „Rozwódka" 19.30 Londyn Reg. Muzyka z Ameryki. 19.30 Oslo. Koncert orkiestrowy. 21.00 Rzym. „Maria d'Alessandra" — opera; 21.30 Paris PTT. „Francuskie opery komiczne. 21.45 Rennes. Koncert symfoniczny.

Szkolnictwo katolickie w Bawarii zamiera

KAP: Z okazji zakończenia kursu dla wyższych urzędników państwowych w Bawarii, wygłosił przemówienie sekretarz stanu dr Boepple, mówiąc na temat narodowo-socjalistycznej polityki kulturalnej i szkolnej i jej stosunku do czynników administracji państwowej. W związku z tym „Völkischer Beobachter" w dłuższym artykule na temat szkolnictwa w Bawarii podkreśla, że zwłaszcza w tej części Niemiec zachodziła „paląca konieczność wprowadzenia pewnych kardynalnych zmian". „Nie tylko — pisze wyżej wspomniany dziennik — niemal wszystkie wyższe i średnie szkoły żeńskie, nie licząc nawet szkół gospodarczych, znajdowały się w rękach zgromadzeń zakonnych. **W samej tylko Bawarii było aż 1600 nauczycielek szkół ludowych, zakonnic. 1250 zostało już od tej pory zredukowanych.** Co do średnich szkół katolickich, w liczbie około 100, to częściowo zostały one zupełnie zlikwidowane, a częściowo są jeszcze w stanie likwidacji. Tak samo ma się sprawa z klasztornymi trzyklasowymi szkołami dla dziewcząt".

Zestrzeliwanie lawin w Tatrach

(KD) Karpacka Komisja Śniegowa i Lawinowa Tow. Krzewienia Narciarstwa, zorganizowała na terenie Tatr po raz pierwszy w Polsce zestrzeliwanie lawin. Ma to na celu zabezpieczenie turystów na uczęszczanych szlakach narciarskich przed zasypaniem lawinami.

Pierwsze próby doświadczalne odbyły się na Hali Kondratowej i na Hali Pysznej. Przed przystąpieniem do strzelania, tereny obstrzału zostały skrupulatnie zabezpieczone przez policję i wojsko, aby uniknąć wypadku. Strzelanie odbywało się przy pomocy dwóch rodzaji pocisków wybuchowych o charakterze stromotorowym. Ustawione nad granicą lasów na Hali Pysznej działa, ostrzeliwały z odległości 1 km przeciwległy stok Ornaka i Błyszczu. Działanie pocisków polegało na przerwaniu łączności śniegu. Ponieważ w dniu doświadczeń, warunki śnieżne i atmosferyczne nie wytworzyły lawin, bowiem stary zleżały puch przykrył ostatnio świeży puch, wskutek wybuchów pocisków powstawały tzw. lawiny deskowe, które zsuwały się wolno w dół. **Na Pysznej dokonano kilkunastu zestrzeliwań.** Całością doświadczeń kierował przy pomocy wojska referent ratownictwa górskiego T. K. N. dr Janicki. Doświadczenia, którym przypatrywało się wielu zaproszonych gości, będą kontynuowane w rozmaitych punktach Tatr.

Zestrzeliwanie lawin praktykowane jest od dawna w Alpach. Zwłaszcza w Tyrolu i w Szwajcarii często zestrzeliwuje się lawiny przy pomocy miotaczy min.

Jak poczta przewozi artykuły spożywcze

W związku ze zbliżającymi się świętami nadmiernie rosną ceny produktów spożywczych w miastach. — Temu niekorzystnemu zjawisku skutecznie zapobiegają wprowadzone przez Pocztę paczki żywnościowe. — Pozwalają one bowiem na przesłanie towaru bezpośrednio od producenta do konsumenta, przez co usuwając łańcuch pośredników skutecznie obniżają ceny. — Szerokie korzystanie z tej usługi Poczty jest zaś możliwe dzięki bardzo niskiej opłacie.

Oto kilka wiadomości o paczkach żywnościowych: **Paczki te mogą zawierać wyłącznie produkty spożywcze.** W porównaniu z paczkami zwykłymi, uprzywilejowane są pod względem wysokości opłat i szybkości w przewozie i doręczaniu. — **Dopuszczalna waga paczki wynosi 20 kg.** Opłaty taryfowe zależą od odległości i wagi. — Zawsze jednak są bardzo niskie. — N. p. za paczkę do wagi 5 kg. przy odległości do 300 km. opłaca się 50 gr. — przy odl. do 100 km. opłata do 8 kg. wynosi również 50 gr. do 10 kg. — 60 gr., do 15 kg. 80 gr., do 20 kg. — 1 zł.

Paczki żywnościowe powinny być starannie i mocno opakowane i zaopatrzone w adresy wyraźne i trwale przymocowane.

Przy przesyłaniu zaś dziczyzny i drobiu należy adresy przymocować na specjalnych tabliczkach mocno przytwierdzonych. — Na paczkach żywnościowych z zawartością ulegającą szybkiemu zepsuciu, nadawcy winni umieścić swe dyspozycje na wypadek niedoręczalności.

W okresie przedświątecznym wskazane jest **paczki wysyłać na parę dni wcześniej,** gdyż masowy napływ paczek w ostatnim dniu utrudnia transport i terminowe doręczenie.

Starokatolicyzm w Niemczech

KAP: Zrodzona z walki z uchwałami Soboru Watykańskiego sekta protestancka, tzw. starokatolików, zyskała zewnętrznie na sile przez przyłączenie w ostatnich czasach do Rzeszy niemieckiej krajów b. Austrii, Sudetów, wreszcie Czech i Moraw. Obecnie liczba starokatolików w Niemczech wynosi ok. 90 tysięcy dusz. Posiadają oni trzy „biskupstwa" w Bonn, w Wiedniu i w Warnsdorf (dla Sudetów) i ogółem 65 parafii. Jeśli przypomnimy sobie, że przed 60 laty samo tylko „biskupstwo" Bonn liczyło blisko 54 tysiące starokatolików, łatwo dostrzeżemy **rzeczywisty upadek tej sekty.** Poza Rzeszą niemiecką większe skupienie starokatolików istnieje obecnie tylko w Szwajcarii. Inne sekty, jak mariawicka w Polsce, są tylko luźno związane unią ze starokatolicyzmem.

Nowiny katolickie

PIUS XII A KOŚCIÓŁ SCHIZMATYCKI.

Międzynarodowa agencja katolicka „C. P." donosi: „Zgon Piusa XI i wybór Jego następcy dały sposobność do odnowienia przyjacielskich stosunków Kościoła katolickiego z Kościołem prawosławnym greckim. Stosunki te były zerwane już od dawna. Dopiero po zgonie Piusa XI, przedstawiciel Delegatury Apostolskiej w Turcji udał się z wizytą do Fanaru (dzielnicy Konstantynopola), gdzie rezyduje patriarcha Benjamin I, któremu wręczył list z wiadomością o zgonie Piusa XI i wyborze nowego papieża. Przyjęcie odbyło się bardzo uroczyście. Przy tej sposobności przedstawiciel delegata apostolskiego zaprosił patriarchę na nabożeństwo, które odprawił delegat z okazji koronacji Piusa XII. Patriarcha przyjął zaproszenie i wydelegował na tę uroczystość sekretarza św. Synodu".

Czytajcie i rozpowszechniajcie dziennik katolicki „GŁOS NARODU"

Berlin dyktuje swoją wolę...

Nowe życie w „protektoracie Czech i Moraw"

Prezydent Hacha po oddaniu Czech w ręce niemieckie, przystąpił do uporządkowania wewnętrznych spraw i stosunków w „protektoracie Czech i Moraw". Jak wiadomo, na podstawie dekretu wydanego przez Hitlera, protektorat ma być autonomiczny i sam się administruje. Niemniej z szeregu innych przepisów wyraźnie wynika, że bez wiedzy Rzeszy nic się dziać nie może i faktycznie o wszystkim decydował będzie protektor, obecnie Neurath, „stróż interesów Rzeszy, mianowany przez wodza i kanclerza Rzeszy", który ma za zadanie „dbać o przestrzeganie wytycznych wodza i kanclerza Rzeszy".

JEDNO STRONNICTWO.

Nowy porządek został rozpoczęty od ostatecznego stotalizowania życia politycznego. Istniejące stronnictwa zostały rozwiązane, a w ich miejsce prezydent Hacha powołał jako jedyną organizację ogólno-narodową „Wspólnotę Narodową", mianując jednocześnie zarząd tej organizacji. Rzecz charakterystyczna, że do władz nie wszedł nikt z byłych czynnych polityków. Kierownictwo zarządu zostało powierzone A. Hruby'emu, małorolnemu z południowych Czech, z okolic Trzeboni. Na podkreślenie zasługuje fakt, że mianowanie władz i dokonywanie zmian należy wyłącznie od uznania Hachy.

Z tego należy wnosić, że protektorom chodzi o to, aby wpływ na kierownictwo narodem czeskim mieli ludzie nowi, nieobciążeni „grzechami przeszłości"... Zapewne dlatego, że ich mogą być bardziej pewni, czego nie można byłoby powiedzieć o dotychczasowych przywódcach, naturalnie sprzed okresu Hachy.

Sam fakt stotalizowania życia politycznego nie mógł nikogo zaskoczyć. Było do przewidzenia, że Niemcy zorganizują to życie w swym protektoracie na wzór własnych stosunków.

A teraz, jaki jest cel istnienia owej „Wspólnoty Narodowej"?

Zadania jej określił Hacha w przemówieniu wygłoszonym w dniu 23 marca na pierwszym posiedzeniu zarządu „Wspólnoty Narodowej".

„Za najbliższe zadanie zarządu — mówił Hacha — uważam dokonanie w jak najkrótszym czasie prawdziwego zwarcia narodu bez względu na dotychczasowe grupy polityczne w jednolitym ruchu narodowym. W tym celu w każdej miejscowości, gdzie dotąd czynna była jakakolwiek organizacja polityczna, trzeba będzie wybrać zdolną osobę, która pod odpowiedzialnością własną stworzy grupę miejscową Wspólnoty Narodowej.

Dalszym zadaniem jest intensywna opieka nad młodzieżą w każdym kierunku, a to przede wszystkim za pośrednictwem organizacyj wychowania fizycznego. Innym zadaniem jest zabezpieczenie gospodarczej i kulturalnej swoistości narodu, opieka społeczna, zwłaszcza nad warstwami pracującymi, a wreszcie zadaniem zarządu będzie utrzymywać dobre stosunki z niemiecką robotniczą partią narodowo-socjalistyczną.

Celem wykonania tych zadań, zarząd ma możność zwrócenia się kiedykolwiek do rządu, a za jego pośrednictwem do organów państwowych o poparcie i współdziałanie.

Rząd na razie wytrwa na swym stanowisku, bowiem o zmianach jego postanawia art. 5, ust. 3 rozporządzenia kanclerza Rzeszy. Rządowi podlegają zatem sprawy państwowe w stosunkach z wojskowymi i cywilnymi organami Rzeszy, podczas gdy zarządowi „Wspólnoty Narodowej" przysługuje opieka nad narodem. W ten sposób krótko wyrażony zostaje stosunek między rządem i zarządem".

Jak wynika z przytoczonych wynurzeń, program pracy został bardzo ogólnikowo naszkicowany, przy czym cała praca ma się ograniczyć do sfery zagadnień społeczno-gospodarczych i kulturalnych. Cała wielka dziedzina pracy ideowo-politycznej została pominięta. Rzeczą charakterystyczną jest stwierdzenie Hachy, że nie jest jego zamiarem wywiązywać (!) dyskusji nad powyższym oświadczeniem! „Dyskusja taka, oświadczył Hacha, nie miałaby sensu (!), ponieważ w wytycznych, które właśnie przytoczyłem, nie mogę, ani nie zamierzam (!) niczego zmieniać".

Program ten został oczywiście z góry narzucony przez „protektora" Czech i Moraw, v. Neuratha, z obowiązkiem zakomunikowania słowo w słowo władzom „Wspólnoty Narodowej", która otrzymała monopol na organizowanie i kierowanie życiem narodu czeskiego.

W NIEWOLI NIEMIECKIEJ.

Trudno jest w tej chwili w sposób stanowczy określić ramy, w których Niemcy zamkną czeskie życie narodowe. Znając Niemców, już teraz można powiedzieć, że ramy te będą szczupłe, że protektor poczyni jak największe wysiłki, aby Czechów pogodzić z myślą współżycia z narodem niemieckim w jednej wspólnocie państwowej po wieczne czasy.

Kierownicy nowej partii zapewniają Hitlera, że wierzą, iż będą mogli rozwijać swoją odrębność narodową. Przewodniczący „Wspólnoty Narodowej" Hruby, w swym przemówieniu wygłoszonym w dniu 24 marca przez praskie radio, powiedział:

„Staliśmy się częścią składową wielkiej Rzeszy niemieckiej, której wódz ma w swych rękach także los nasz. Zagwarantował nam odrębność narodową, a my wytrwamy w lojalności, wyrażonej przez prezydenta państwa dra Emila Hachę. Zaczynamy nowe tysiąclecie swego życia w ramach wielkiej Rzeszy niemieckiej.

Wierzę w słowa kanclerza Rzeszy
i wodza Adolfa Hitlera,

który oświadczył na Zamku praskim: „Protektorat Czech i Moraw jest autonomiczny i rządzi się sam".

Nie mamy wprawdzie własnego państwa, jednak jesteśmy w wielkim i mocnym państwie, w którym rozwijać się możemy dalej. Uświadomcie sobie, że naród jest istotą, a państwo mechanizmem. Państwo nie jest celem, ale środkiem do kulturalnego dzieła narodu, w które mocno wierzę".

Tak wyglądają oficjalne wynurzenia. W rzeczywistości naród czeski zdaje sobie sprawę z tego, że jest w niewoli niemieckiej, i że życie w tej niewoli będzie ciężkie.

Ł. D.

Przegląd prasy

Amerykańska Polonia o stosunkach w Polsce

Tyg. „Przewodnik Katolicki", wydawany przez ks. Bójnowskiego w New Britain (Stany Zjedn.), a redagowany przez p. Jana Drohojowskiego, cieszący się wielkim i zasłużonym autorytetem w Ameryce, pisze, że wielu rzeczy w Polsce nie rozumie...

„Główną siłą — pisze — jest Stronnictwo Ludowe. Silne, patriotyczne i gotowe do czynu. Stronnictwu Ludowemu utrudnia pracę świetnie zorganizowane Stronnictwo Narodowe. Polska Partia Socjalistyczna zyskała ostatnio przy wyborach samorządowych. Wielu niezadowolonych głosowało na kandydatów socjalistycznych, aby protestować przeciwko panującym stosunkom. Polska Partia Socjalistyczna i Stronnictwo Narodowe posądzają się wzajemnie o zdradę interesów Polski. Mamy jeszcze Stronnictwo Pracy, które też może wykazać się zdobyczami. Tu i ówdzie ludzie dobrej woli rozmawiają ze sobą. Nie znać jeszcze poważnego wysiłku ku zjednoczeniu sił mogących Narodowi Polskiemu zapewnić poważanie w świecie.

To wszystko nas boli. Tego nie rozumiemy. — Wypadki idą szybkim tempem. Większość ich jest dla Polski niekorzystna. Czy wróg musi stanąć pod bramami Warszawy, aby nasi Rodacy w Polsce zrozumieli potrzebę jedności narodowej?"

„Rząd zaufania narodowego — nieaktualny"(?)

Warszawski korespondent żydowskiego „Nowego Dziennika" donosi:

„Wczorajsze posiedzenie członków komisji obwodowych O. Z. N. z udziałem Marszałka Śmigłego Rydza wykazało niezbicie, że wszelkie pogłoski na temat zmiany czy też rekonstrukcji rządu są w tej chwili nieaktualne i że tym samym **nie są aktualne wysiłki opozycji o powołanie tzw. rządu zaufania narodowego.** W ten sposób wczoraj została wyjaśniona całkowicie sytuacja wewnętrzna, zaś dziś — jak twierdzą w kołach O. Z. N., nastąpiło całkowite wyjaśnienie sytuacji zagranicznej. Odbyło się posiedzenie koła parlamentarnego O. Z. N., na którym po zagajeniu przez generała Skwarczyńskiego zabrał głos marszałek Senatu **Miedziński.** Treść jego przemówienia nie została podana do wiadomości publicznej, senatorowie jednak twierdzili, że w ciągu wielu lat nie mieli możności słuchania tak wyczerpującego ekspose i że wyjaśniona im została całkowicie polityka zagraniczna ostatnich lat. Linią postępowania będzie w dalszym ciągu to, że Polska nie opowie się za żadną, ani też nie wystąpi przeciwko którejkolwiek stronie. Więcej szczegółów z przebiegu posiedzenia podać nie możemy, wobec zastrzeżonej poufności obrad. —

Dziś odbyły się również posiedzenia różnych zespołów, m. in. zespołu dla sprawy ordynacji wyborczej. Referował poseł Lepecki, który zreferował metody organizacji pracy w sprawie ordynacji wyborczej. — Sprawa ta staje się coraz mniej aktualna i coraz mniej interesuje członków O. Z. N.".

Bardzo możliwe, że p. Miedziński jest przeciw porozumieniu z opozycją. Ale zadziwia pośpiech, z jakim „Nowy Dziennik" o tym donosi. Narzuca się myśl, czy to stanowisko p. Miedzińskiego nie odpowiada „pobożnym życzeniom" żydów, którzy przy dwóch kłócących się byliby „tym trzecim" cieszącym się z walki.

W komitecie pożyczki — siedem stronnictw

Od stanowiska p. Miedzińskiego odbiega pogląd generalnego komisarza pożyczki, gen. Berbeckiego, który onegdaj przedstawicielom prasy oświadczył:

„Muszę się z panami podzielić jedną niezmiernie radosną wiadomością. Oto do **komitetu pożyczki zaprosiliśmy zarządy 7 największych polskich stronnictw politycznych. Wszyscy wyrazili zgodę na należenie do komitetu** i na podpisanie odezwy, zawiadamiającej o rozpisaniu pożyczki. Tym, którzy mieli zastrzeżenia, czy w odezwie nie będą poruszone momenty polityczne, odpowiedziałem, że jestem spełniającym rozkaz żołnierzem, nie politykiem, tak, jak pożyczka rozpisana jest na cele państwa, a nie dla robienia polityki. To moje zapewnienie wystarczyło i zarządy stronnictw zgodziły się na współpracę z komitetem pożyczki".

Oświadczenie to przyjmie cała opinia z prawdziwą radością. Tchnie ono innym duchem, niż przemówienie p. p. Skwarczyńskich i Miedzińskich. Sądzimy, że stanowisko zajęte przez gen. Berbeckiego będzie miało wpływ szeroki na masy podczas subskrybowania pożyczki. Ale **porozumienie, o którym gen. Berbecki mówił, nie powinno ograniczać się tylko do sprawy pożyczki, lecz objąć także całe zbiorowe życie.**

——oOo——

„Jedność chrześcijaństwa"

Współpraca Kościołów

KAP: W ostatnich czasach stało się głośne oświadczenie anglikańskiego arcybiskupa Canterbury w Izbie Lordów, że pod przewodnictwem nowego Papieża przywódcy innych Kościołów chrześcijańskich gotowi byliby wystąpić w obronie pokoju i sprawiedliwości.

W związku z tym wartoby przypomnieć, że dążenia do przywrócenia jedności religijnej, podejmowane poza Kościołem katolickim, datują się już od kilkudziesięciu lat. W r. 1910 powstała amerykańsko-angielska tzw. „Wszechświatowa konferencja dla Wiary", która w r. 1920 urządziła zjazd w Londynie. Na czele zwolenników „reunion" (zbliżenia anglikanizmu do katolicyzmu) już przed 78 laty stanął prezes „English Church Union" lord Halifax. Darzony zaufaniem Leona XIII, przy pomocy kardynała Mercier zorganizował on cztery dysputy anglikańsko-katolickie w Malines, głośne „rozmowy mechlińskie".

W r. 1925 odbył się w Sztokholmie kongres 600 delegatów z 37 narodów, przedstawicieli różnych wyznań chrześcijańskich. Na czele komitetu stanęli arcyb. Canterbury, patriarcha prawosławny z Konstantynopola i protestancki arcybiskup Söderblom z Upsali. Przez specjalnego wysłannika, pastora dr. Neandre, zaproszono i Piusa XI, który oczywiście odmówił.

Gdy chodzi bowiem o próby przywrócenia jedności religijnej, podejmowane poza Kościołem katolickim, wszystkie one cierpiały dotychczas na ten kardynalny brak: zapominały, iż

podstawą, źródłem i ośrodkiem jedności wierzących w Chrystusa jest Stolica Piotrowa.

Dwanaście lat temu ukazała się się encyklika „Mortalium animos" Piusa XI, która wystąpiła przeciwko tym, którzy wszystkie religie chrześcijańskie uznają za jednakowo prawdziwe i sądzą, że dałoby się je połączyć w jeden związek. Encyklika przypomina, że jedność, której pragnął Chrystus, może być osiągnięta jedynie w katolickim, jedynym przez Niego założonym Kościele.

„Papież — brzmią słowa encykliki — odrzuca wszelkie koncepcje o Kościele, jako federacji różniących się w nauce wyznań chrześcijańskich...

Stolica Apostolska w zjazdach takiej federacji uczestniczyć nie może, ani swym wiernym nigdy nie pozwalała, by brali udział w zjazdach nie katolickich, gdyż pracy nad jednością chrześcijan nie wolno popierać inaczej, jak tylko działaniem w tym duchu, by odszczepieńcy powrócili na łono jednego, prawdziwego Kościoła Chrystusowego".

Należy stwierdzić, że dążenie do współpracy z katolicyzmem pod przewodnictwem Ojca św., wypowiedziane przez arcybiskupa Canterbury, będzie krokiem wstępnym do zbliżenia dalszego kościołów protestanckich i prawosławia do macierzystego Kościoła katolickiego. Ale jak dotychczas, należy pamiętać — co podkreśliła encyklika „Mortalium animos" — że „Kościół katolicki, mistyczne ciało Chrystusa, jest jednością, a nie zbiorem rozdzielonych członków lub związkiem poszczególnych członków".

Tajemnica psychiki „wodza"

Duchowe pobudki Hitlera

„Czy była ostatnia?" — pytała się ludzkość po zakończeniu wojny światowej. I wielu wierzyło, że już nigdy świat nie pogrąży się w krwawym odmęcie. **Złudzenia te prysły szybciej, niżby się mógł spodziewać największy pesymista.**

Świat idzie ku wojnie i w tej sytuacji uwaga milionów ludzi kieruje się ku dziwnemu człowiekowi, stojącemu na czele narodu niemieckiego. Nieodparcie ciśnie się na myśl pytanie:

czy Adolf Hitler istotnie kieruje wypadkami z całą świadomością, z zupełnym poczuciem celu i odpowiedzialności moralnej, czy też wszedł na drogę, z której nie ma odwrotu i jakaś olbrzymia fala niesie go ku nieznanej przyszłości?

Jeśli zaś panuje nad sobą i nad biegiem wypadków, jakie motory psychiczne skłaniają tego człowieka do takich posunięć, które grożą nieuchronnym konfliktem z całym światem?

Trudno jest mówić o życiu wewnętrznym polityka żyjącego i działającego jeszcze aktualnie: po pierwsze, rzecz jasna, nie wiemy o nim wszystkiego, — po wtóre wielką rolę gra legenda, tworzona celowo przez otoczenie, legenda, której zadaniem jest przedstawić masom nie rzeczywiste oblicze „wodza", lecz takie, które by oddziałało na ich wyobraźnię i uderzyło w ich podświadome marzenia i tęsknoty. **Niemniej „Mein Kampf" Hitlera dostarcza dużo ciekawego materiału, który rzuca światło na duchowość autora.**

Hitler niejednokrotnie i z niezwykłą siłą daje ten wyraz swemu przekonaniu, że

uważa się za męża wybranego, obdarzonego szczególną łaską i niezwykłymi przymiotami charakteru, że ma do spełnienia wielkie posłannictwo.

I ten „głos wewnętrzny", który słyszy, jak świadczy życie Hitlera, nie jest jakimś stanem wyjątkowego podniecenia, lecz normalnym motorem jego duszy, który pokierował wszystkimi jego krokami. **„Już jako młodzieniec i młody mężczyzna miałem — pisze — tak często pragnienie, by wreszcie choć raz móc przez czyny zaświadczyć, że dla mnie narodowe natchnienie nie jest czczym wyrazem. Nieraz pojawiało się we mnie prawie jako tęsknota pragnienie pisania i wzywania do walki, choć nie zawsze posiadałem do tego wewnętrzne usposobienie".**

Hitler ma wizję swego życia, przedstawia mu się ono jako łańcuch wypadków, powiązanych ze sobą w istotną całość: dzieciństwo, młodość, wstąpienie do armii niemieckiej, pierwsze kroki w działalności politycznej — wszystko to są w jego oczach etapy realizacji przeznaczenia życiowego. Interesujące są np. wynurzenia, odnoszące się do lat dziecinnych i młodzieńczych. Ojciec chciał doczekać się w nim chluby rodziny i marzył o karierze urzędniczej dla młodego Adolfa. Do tego potrzebne było wykształcenie. **„Wtedy to po raz pierwszy w życiu — wspomina Hitler — jako jedynastoletni chłopiec sprzeciwiłem się woli ojca... Nie chciałem zostać urzędnikiem! Wszelkie usiłowania ojca, dyktowane miłością lub wyrachowaniem, by mnie skusić do tego zawodu, okazały się bezskuteczne".** Tego rodzaju przeżycia młodego wieku uważa Hitler za oznaki swego powołania; świadczy też, że nieraz miał poczucie wyższości o stosunku do rówieśników. **Powodzenie w rozpoczętej działalności politycznej utwierdziło Hitlera w przekonaniu, że jego głos wewnętrzny nie myli go, lecz wskazuje mu właściwą drogę.**

Przekonanie o swym posłannictwie wywarło, rzecz jasna, również wpływ na ustosunkowanie się do otoczenia. Jest rzeczą znaną, że pierwszymi krokami partii narodowo-socjalistycznej kierował nie Hitler, lecz Anton Drexler. Obecny zaś wódz Niemiec później dopiero zajął stanowisko przywódcy. Niewątpliwie przeświadczenie, jakie żywił o swej roli, miało w tym znaczenie decydujące. Człowiek bowiem „wybrany" znajduje się w położeniu jedynym, wyjątkowym odnośnie do wszystkich innych ludzi. Zwiastuje on im pewną prawdę, niesie im dobro. Hitler tak się o tym wyraża: **„Gdy genialna myśl pojawi się w umyśle człowieka, czuje się on powołany do udzielenia swych myśli innym ludziom. Obwieszcza on swój pogląd i zyskuje zwarty krąg wyznawców. Taki sposób przeniesienia prostych i subiektywnych idei jednego człowieka na otoczenie jest naideälniejszy i najbardziej naturalny".** Otoczenie ma wobec takiego męża nieprzeciętnego zupełnie określone obowiązki: przyjąć jego idee i pójść za nim. Posłannik bowiem ma powierzony „rząd dusz", chodzi tylko o to, by go zrealizować. Lecz otoczenie nie zawsze zgadza się na narzuconą mu wolę. Wtedy charyzmatyk musi przezwyciężać opór, walczyć z „niewiernymi Tomaszami", a nawet siłą zmuszać ich, jako ślepych i głuchych, nieświadomych swego przeznaczenia. Hitler często mówi o takich swoich walkach, o odstępstwach ze strony najbliższych nawet towarzyszy. W związku z tym przeżywał nieraz chwile bardzo trudne, cierpiał i zmagał się ze swym cierpieniem.

Silny związek z otoczeniem występuje bardzo wyraźnie w czasie przemówień. Nikt nie może odmówić Hitlerowi znakomitych talentów mówcy, agitatora: mowy jego porównywano często do żywiołowych erupcji uczuciowych; źródłem ich jest istotnie olbrzymie napięcie wewnętrzne, niezwykle silny pęd ku bezustannemu działaniu i walce. Umiejętność wywierania wpływu na otoczenie jest najistotniejszym atrybutem uzdolnień wodza: **„Rzeczą wodza jest — pisze — zdolność poruszania mas... Byłoby mniemaniem z gruntu fałszywym dopatrywać się zdolności wodzostwa i tężyzny wodzostwa w dużej ilości wiedzy teoretycznej".**

Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że tego rodzaju indywidualna psychologia Hitlera odbija się silnie na ideologii ruchu narodowo-socjalistycznego, na ustroju państwowym Rzeszy, a wkońcu na polityce zagranicznej Niemiec, aczkolwiek przesadą byłoby tłumaczenie najważniejszych przejawów życia niemieckiego jedynie przy pomocy tego czynnika. Legenda o posłannictwie „wodza" jest na pewno poważną częścią składową ruchu neopogańskiego, autorytatywny ustrój państwowy najlepiej odpowiada osobistym poglądom Hitlera, choć bez sprzyjających prądów ideologicznych współczesnych i odpowiednich warunków w Niemczech mógłby się nie zrealizować. Rozpęd imperialistyczny Niemiec jest na pewno w dużej mierze wynikiem przekonania Hitlera o własnej misji historycznej, jego niepokoju wewnętrznego, pędu do mocy i do ciągłej walki.

Czy takie przekonanie o własnym posłannictwie jest jakąś specjalną, wyjątkową cechą Hitlera? Nie, jest to zjawisko spotykane wcale często w dziejach ludzkości. W momentach przełomowych dla danego narodu nieraz zjawiają się osobistości, głęboko przeświadczone o swej misji; potrafią one porywać masy i prowadzić do niezwykłych czynów. Tak n. p. było we Francji z Joanną d'Arc. Możemy nawet posunąć się dalej i wskazywać na to, że niemal każda wyjątkowo silna osobistość historyczna posiada taką legendę, w której wykryć możemy pierwiastki wiary w ich posłannictwa. Lecz trzymajmy się współczesności! **Przytoczymy ciekawe wyznanie, jakie uczynił Mussolini w rozmowie z Emilem Ludwigiem.**

„Przy wszystkim, co czyniłem, a zwłaszcza przy wszystkim, co przecierpiałem, miałem to wyraźne przeczucie, że zostałem powołany do czegoś ważnego".

Jest to również wyznanie człowieka przeświadczonego o swej misji historycznej, o czym jednak Mussolini, odmiennie niż Hitler, mówi z wielkim umiarem i dyskrecją.

Dla przeciętnego, t. zw. szarego człowieka, wojna imperialistyczna jest tak niepojętym absurdem, że zdrowy rozsądek mimowoli zadaje sobie pytania, czy człowiek, który jest w stanie ją wywołać, może być uznany za zrównoważonego psychichicznie i odpowiedzialnego moralnie. Takie wątpliwości wypowiada się obecnie dość często. W tych dniach niepokoju i naprężenia można obserwować, jak postać Adolfa Hitlera tak silnie oddziaływuje na wyobraźnię wielu ludzi, że przybiera u nich nadludzkie, apokaliptyczne rozmiary jakiegoś zjawiska raczej, niż człowieka.

WITOLD ZBIEROWSKI.

Z terenu akademickiego

Nowy numer „Odrodzenia"

(jt) Interesująco przedstawia się ostatni numer dwutygodnika akademickiego „Odrodzenie", wychodzącego w Lublinie. Znajdujemy tam początek ciekawego studium ks. prof. Wojsy o historii i tradycjach tygodni społecznych Odrodzenia, które tak wielką rolę odegrały i odgrywają w rozwoju myśli katolickiej w Polsce.

Wacław Soroka drukuje interesujący artykuł na temat kultury ludowej, a Jerzy Sadownik wszczyna bardzo potrzebną i pożyteczną dyskusję na temat przyszłości ruchu katolicko-społecznego w Polsce. W dziale akademickim znajdziemy właściwe naświetlenie głośnej sprawy wyborów do lubelskiego Bratniaka.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

3.5 milj. oszczędzających i miliard zł. oszczędności

Wielki dorobek P. K. O. w ciągu 20 lat

P. K. O. w dwudziestym roku swej pracy na polu kapitalizacji wewnętrznej jest krzepiącym przykładem, ile może zdziałać wytrwała, konsekwentna praca tam, gdzie — mówiąc językiem popularnym — nie ma realnych niemożliwości. Bo czy np. należy do nierealnych możliwości zgromadzenie kapitału z górą miliarda złotych? Albo takie wdrożenie wszystkich do oszczędności, że co dziesiąty obywatel posiada książeczkę oszczędnościową? Czyż jest fantazją rozwój instytucji, która w ciągu 20 lat zmieniła swą siedzibę z kilkupokojowego biura na 45 gmachów wartości 51 milionów złotych.

Jest to wszystko rzeczywistością. Przed dwudziestu bowiem laty właśnie Pocztowa Kasa Oszczędności powstawała w skromnym biurze w budynku Poczty Głównej na Pl. Napoleona w Warszawie. Od 1919 r. przesunął się łańcuch lat trudnych, wymagających wielkiego wysiłku, by dojść do takich rezultatów, jakie osiągnęła ta dziś największa instytucja oszczędnościowa w Polsce.

Owe dawne PKO z roku 1919 zmieściłoby się kilkaset razy w gmachach obecnej siedziby PKO. Pracuje w nich przeszło dwutysięczna rzesza urzędników, a mimo to nieustannie trzeba poszerzać sale oszczędnościowe, bo nieustannie rośnie ilość książeczek. Drobne oszczędności, złotówki odkładane przy skromnych zarobkach robotniczych, przy pensjach pracowników umysłowych,

złożyły się razem na potężny kapitał z górą miliarda złotych.

Wśród trzech i pół miliona oszczędzających — 43 procent, a więc blisko połowę stanowi świat pracy. Do PKO nikt nie wstydzi się iść z najskromniejszą sumą, wie bowiem, że będzie tak samo mile powitany, jak i ten, kto niesie tysiące. Wie także, że dzięki wielkiemu zasięgowi PKO, codziennie z groszy i złotówek rosną poważne kapitały, kierowane później na inwestycje, podnoszące poziom polskiego życia gospodarczego, a w konsekwencji dobrobyt każdego obywatela kraju.

PKO w ciągu dwudziestu lat swego istnienia nabrała charakteru skarbnicy narodowej. Równocześnie zaś stała się jakby powszechną uczelnią własnej gospodarki, ucząc nieustannie oszczędności.

PKO jest dla życia gospodarczego Polski nie tylko śpichlerzem — jest też najważniejszą arterią krążenia pieniądza. Nad rozległą salą kas czekowych w Centrali warszawskiej ciągnie się dwupiętrowa, oszklona galeria kartoteki kont czekowych. Niemal trudno uwierzyć, że dzięki nowoczesnej organizacji pracy, może się tu rocznie skoncentrować obrót na zawrotną sumę

prawie 38 miliardów złotych.

A co najważniejsze z górą trzy czwarte tego obrotu odbywa się bez pieniędzy. Obrót bezgotówkowy, możliwy dzięki przelewaniu wpłat z jednego konta na drugie, jest dziś już nieodzownym narzędziem naszego handlu. Wszystkie poważniejsze firmy przemysłowe i handlowe posiadają konta czekowe w PKO, stopniowo zaś do potrzeby konta czekowego przyzwyczajają się i mniejsze warsztaty i ludzie prywatni.

20 lat rozwoju PKO, to zawrotne przejście, przejście od zera do zgromadzenia trzeciej części wszystkich wkładów pieniężnych w Polsce. Składają się na to wkłady oszczędnościowe i wkłady czekowe i wreszcie — kapitały ubezpieczeń na życie. W swym stopniowym ogarnianiu całokształtu życia gospodarczego PKO stworzyła najrozmaitsze formy oszczędności, począwszy od książeczek zwykłych poprzez książeczki premiowe, aż do popularnych t. zw. „ludowych", dla każdego dostępnych ubezpieczeń na życie.

Gdy klient PKO wyjeżdża za granicę ma do swego rozporządzenia zagraniczny Bank PKO, powołany do opieki nad naszą emigracją. 29 placówek zagranicznych z oddziałami w Buenos Aires, Ne-Yorku, Paryżu i Tel-Avivie na czele czuwa, by zarobione przez Polaka-emigranta pieniądze nie zmarniały bezpożytecznie, lecz zapewniły nam kiedyś lepszą przyszłość. Dość powiedzieć, że podczas załamania się franka francuskiego, Bank PKO

ocalił dla naszych emigrantów 60.000 franków,

które stopniałyby, gdyby nie zostały umieszczone na wkładach w złotych polskich.

Koncentrujące się w PKO polskie kapitały służą kredytowi długoterminowemu, a więc przedsięwzięciom o znaczeniu zasadniczym dla kraju, finansując budowę dróg, kolei, kanałów, wielkich fabryk, uczestnicząc w rozbudowie Centralnego Okręgu Przemysłowego, w elektryfikacji Polski, w utworzeniu zapór wodnych, mających stanowić przyszłe źródła energii elektrycznej. Zasada, jaką kieruje się tu PKO, polega na zapewnieniu z jednej strony wkładom oszczędnościowym jak największego bezpieczeństwa, z drugiej zaś jak najlepszego wykorzystania ich dla rozwoju gospodarczego Polski.

G. H.

Wiadomości sportowe

Ulgi kolejowe dla członków PZN w okresie letnim

Ogłoszony został komunikat Polskiego Związku Narciarskiego, zawierający wykaz stacji kolejowych oraz warunków, w których członkowie PZN korzystać będą w okresie sezonu letniego (od 1 kwietnia do 15 listopada br) z 50 procentowych zniżek kolejowych. — Ulgi stosowane będą w dwojakiej formie.

a) Przy przejazdach odległych za wykupieniem biletu ulgowego na przejazd jednorazowy, osobno w kierunku do punktu turystycznego i osobno na powrót,

b) przy przejazdach lokalnych za wykupieniem do punktu turystycznego, na podstawie książeczki turystycznej, biletu normalnego, który uprawni do bezpłatnego powrotu.

Program lekkoatletów krakowskich

Krakowski Związek lekkoatletyczny przygotowuje w sezonie nadchodzącym ciekawy program sportowy, który ożywi niewątpliwie teren krakowski w tej dziedzinie sportu.

W dniu 3 maja odbędą się pow. biegi naprzełaj 14 okręgowy bieg narodowy w Krakowie. Jako klub otwiera sezon Cracovia, w dniu 7 maja, meczem z Polonią katowicką.

Głównym punktem programu wiosennego będzie wielka impreza lekko-atletyczna z udziałem czołowym zawodników polskich. KOZLA zaprosił Nojego. Staniszewskiego, Gąsowskiego, Kucharskiego. Kraków reprezentować będzie m. in.: Soldan, Garnuszewski i Fiałka. Zawody te odbędą się w dniu 18 maja na Miejskim Stadionie sportowym. KOZLA stara się o przyznanie Krakowowi pierwszych eliminacyj przed-olimpijskich w terminie 18 maja, zamiast projektowanych przez P. Z. L. A 28 maja.

Mistrzostwa okręgowe KOZLA dla panów odbędą się w dniach 3 i 4 czerwca, pań 10 i 11 czerwca.

W czerwcu drużyna Cracovii wyjeżdża do Nowego Sącza i Nowego Targu, gdzie rozegra zawody propagandowe z podokręgami.

W dniach 3—30 lipca Kraków gościć będzie sportowców Polonii Zagranicznej. **Igrzyska Sportowe Polaków** zza granicy będą miały bardzo uroczyste ramy. W dniach 5 i 6-ego sierpnia odbędzie się w Krakowie mecz lekkoatletyczny Polska — Emigracja.

W terminie jesiennym najważniejszą imprezą będzie coroczny turniej w trójboju lekkoatletycznym i zawody propagandowe Polskiego Radia w dniu 17-ego września. Sezon sportowy zakończy się jesiennymi biegami naprzełaj w dniu 22 października.

Reprezentacja Krakowa wyjedzie w roku bieżącym do Lwowa na zawody rewanżowe, lecz termin tego spotkania nie został jeszcze ustalony. W ciągu kwietnia przybędzie do Krakowa na dwutygodniowy pobyt trener P. Z. L. A. **Petkiewicz.**

Dwa pokazy gimnastyczne

Tow. Gimn. **„Sokół"** w Krakowie, przeprowadza w sobotę, dnia 1. IV. o godz. 19 Pokaz Gimnastyki Domowej, po czym odbędzie się pokaz ćwiczeń gimnastycznych dla młodzieży.

* * *

Żeński pokaz gimnastyki domowej, odbędzie się w sobotę, dnia 1. IV. br. w Sali Gimn. Ośrodka W. F. przy ul. Zwierzynieckiej 26. O godz. 17 przeprowadzą pokaz Organizacja P. W. Kobiet i Kobiecy klub „Sprawność", a o godz. 1 komendant Ośrodka W. F. Wstęp na pokazy jest wolny.

OSTATKI NARCIARSKO - ŚNIEGOWE.

Komunikat śniegowy Tow. Krzew. Narciarstwa z dnia 30. III. Przewidywana w Kom. Śniegowym z ub. tygodnia odwilż wystąpiła na obszarze Karpat już w niedzielę 26 b. m. Na pogórzu i w dolinach przyczyniła się ona do prawie zupełnego zaniku pokrywy śnieżnej, w górach zaś grubość pokrywy wybitnie zmalała. W dolinach i na pogórzu jeszcze we czwartek rano padał deszcz, w górach zaś wyżej 1.500 m. śnieg. Możliwe warunki śnieżno narciarskie są obecnie w górach wyżej 800 m, dobre wyżej 1.000 m. Do 1.000 m śnieg jest wilgotny, miejscami w niższych partiach bardzo mokry. Wyżej puch świeży i puch zsiadły.

———:oOo:———

Premiowanie książeczek oszczędnościowych

Dnia 27 marca 1939 r. odbyło się w PKO piąte publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych serii V — grupy C.

Premie po zł **500** padły na nr nr: 817410 829589 831495 856904 884943 887545 888342 892948 908149.

Premie po zł **250** padły na nr nr: 801023 804719 807448 811428 812782 818047 823486 827951 831133 831680 832434 835672 84651 848221 855367 857558 859106 863713 865183 865618 865776 867399 871134 871267 871433 877652 880119 881640 884533 884796 895118 896510 899332 900537 900886 901560 903174 905331.

Ponadto padło kilkaset premii po 100 zł i po 50 zł. Ogółem padło 578 premij na sumę 48.000 zł.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-tej jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Działalność Bezprocentowej Kasy Pożyczkowej Ch. Frontu Gosp. w Krakowie

Zarząd tej Kasy złożył na odbytym dnia 19 bm. Walnym Zgromadzeniu sprawozdanie ze swej dotychczasowej działalności. Stowarzyszenie to, założone we wrześniu 1938, **liczy obecnie 70 członków, obraca kwotą zł 1.210,** w czym mieści się lokata zawiązkowa Bank Gospodarstwa Krajowego w kwocie zł 700, i udzieliło 10 pożyczek bezprocentowych po zł 150. Walne Zgromadzenie uchwaliło absolutorium Zarządowi, podniosło granicę wysokości udzielonych pożyczek do kwoty zł 300, płatnych w 6 ratach miesięcznych i postanowiło przejść ze swego statutu na wzorowy statut Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych.

Uczestnicy Walnego Zebrania pozostający pod wpływem ważności obecnej chwili, **złożyli w drodze dobrowolnej składki kwotę zł 11.40 na FON.**

Bezprocentowa Kasa Pożyczkowa Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego, rozporządzająca jeszcze nieznacznym funduszem, **potrzebuje ze względu na swą charytatywną i narodową działalność przez udzielenie bezprocentowych pożyczek niezamożnym prowadzącym walkę z konkurencją żydowską kupcom i rzemieślnikom wydatnego poparcia społeczeństwa polskiego przez zapisywanie się na członków (50 gr mies.) lub przez składanie ofiar.** Stowarzyszenie pozostaje pod fachową doradą i kontrolą delegata K. K. O. pow. krakowski. Siedziba Kasy mieści się przy ul. Gołębiej 6, II p.

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 31 MARCA. Siedmiu Boleści N. M. P.; św. Balbiny.

Wschód słońca o godz. 5.15, zachód o godz. 18.06. Długość dnia 12 godzin 51 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

LEKARZE KRAKOWSCY W OBRONIE GRANIC PAŃSTWA. Związek Lekarzy Państwa Polskiego Oddział Krakowski zwołuje na dzień 31 marca o godzinie 19 w Sali Krakowskiego Tow. Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska L. 4. Nadzwyczajne Walne Zebranie z następującym porządkiem dziennym: „Stanowisko Polskiego Świata Lekarskiego w obronie granic Rzeczypospolitej". Obecność wszystkich Lekarzy-Polaków obowiązkowa. Zarząd Okręgu Krakowskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego na posiedzeniu w dniu 28 marca b. r. uchwalił przekazać na Fundusz Obrony Narodowej kwotę zł 500.—.

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA. Bratnia Pomoc Stud. U. J. zadeklarowała 500 zł na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i przystąpiła do zbiórki na ten cel wśród młodzieży akademickiej. Na F. O. N. złożyli: prof. U. J. dr L. Sternbach 500 zł, Michał Sternbach 500 zł, dr Edward Sternbach 1.000 zł, dr Ludwik Sternbach 500 zł. Związek Oficerów Rezerwy koło Kraków, uchwalił subskrybować 200 zł na pożyczkę przeciwlotniczą z przekazaniem oblikacji pożyczki na F. O. N.

ILE WYNIOSĄ WYDATKI NA POMOC ZIMOWĄ W KWIETNIU. We wtorek odbyło się zebranie Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym pod przewodnictwem dyr. Gregera. Po złożeniu szczegółowych sprawozdań przez przewodniczących poszczególnych sekcyj z prac dotychczasowych — uchwalono preliminarz dochodów i wydatków pomocy zimowej na kwiecień 1939 r., zamykający się po stronie wydatków kwotą zł 413.453.—.

OKRADŁ MAGAZYN BLACHARSKI. Jan Czulak robotnik, zatrzymany za kradzież narzędzi blacharskich z zamkniętego magazynu przy ul. Dietla L. 81.

Komunikaty

SOBOTA KAPŁAŃSKA. W sobotę, jako pierwszą sobotę miesiąca (kapłańską), zostanie odprawiona Msza św. na intencję kapłanów w kościele S. S. Felicjanek na Smoleńsku o godz. 8.

„WRAŻENIA Z WYCIECZKI DO KOPALŃ ZAGRANICZNYCH". W Krak. Towarzystwie Technicznym przy ul. Straszewskiego L. 28, II. p. odbędzie się w piątek 31 b. m. o godz. 19 zebranie, na którym inż. Feliks Zalewski, prof. Akad. Górn. wygłosi odczyt na temat: „Wrażenia z wycieczki do kopalń zagranicznych". Goście mile widziani.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Piątek, 31. III. 10 rano przedstawienie szkolne (wysprzedane), 3.30 popoł. przedstaw. szkolne (wysprzedane), 8 wiecz. „Obrona Ksantypy".

Sobota, 1. IV. „Obrona Ksantypy".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Za nawiasem życia" (R. Joung) i „Dede" (D. Darrieux).
APOLLO: „Przygoda we dwoje",
DOM ŻOŁNIERZA: „Granica".
L. O. P. P.: „Tango nocturno" i „Dwaj mężowie pani Vicky".
PROMIEŃ: „Romans szulera".
SCALA: „Wielki walc" (Luiza Rainer).
STELLA: „Postrach dzikiego zachodu" (Buck Jones), „Dwoje z tłumu" (J. Bennet).
SZTUKA: „Niewiniątko".
ŚWIT: „Biały murzyn".
UCIECHA: „Tajemnice Morza Czerwonego" (Harry Bauer).
WANDA: „Wesoło żyjemy". W gł. rolach Constance Bennet, Brian Aherne.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W piątek wieczorem powtórzenie komedii L. H. Morstina **„Obrona Ksantypy".** W sztuce opracowanej scenicznie przez dyr. K. Frycza występują: A. Matusiakówna (Ksantypa), K. Opaliński (Sokrates), K. Szubert (Tyreusz), H. Bielska, Z. Filipowska, M. Kierzkowa, J. Bobrowski, A. Fuzakowski, W. Kolwas, W. Macherski, Z. Mrożewski, A. Possart, L. Ruszkowski, S. Turski, J. Ziejewski. „Obrona Ksantypy" powtórzona będzie jutro w sobotę.

Nie wolno generalizować zarzutów!

Uchwała Senatu U. J. w obronie młodzieży akademickiej

W związku z atakami pewnych kół z prof. Bartlem na czele na polską młodzież akademicką senat U. J. powziął w dniu 29 b. m. następującą uchwałę:

„Wobec poważnej sytuacji międzynarodowej, która zmusza cały naród do czujności i do wytężenia wszystkich sił moralnych i materialnych dla sprostania ciężkim zadaniom, jakie może nam każdej chwili narzucić dziejowa konieczność, senat akademicki U. J. uważa za swój obowiązek stwierdzić, że ogół polskiej młodzieży naszego uniwersytetu pełny jest najlepszych chęci, zapału do pracy oraz świadomy w zupełności wielkich obowiązków, jakie ma do spełnienia wobec narodu i państwa. Nasza młodzież akademicka — w przyszłości obywatele i kierownicy nawy państwowej — z natury rzeczy interesuje się żywo zagadnieniami społecznymi i politycznymi i reaguje nieraz w sposób może zbyt bezpośredni na wypadki, dotyczące najbardziej żywotnych spraw narodu, równocześnie jednak nie zaniedbuje bynajmniej swoich obowiązków naukowych i nie wyłamuje się poza sporadycznymi wypadkami z ram karności, zakreślonych ustawami akademickimi.

Na tym tle trzeba stwierdzić, że przejaskrawianie i generalizowanie zarzutów, jakie w ostatnich tygodniach padały w ciałach ustawodawczych i w niektórych organach prasowych na polską młodzież akademicką i władze szkół wyższych, jest krzywdą dla młodzieży i poważnym utrudnieniem działalności władz akademickich. W traktowaniu młodzieży akademickiej, której znaczna część stanowi tak ważny składnik naszego rezerwowego korpusu oficerskiego i wchodzi w skład Legii Akademickiej, nie można w żadnym wypadku stosować metod, nie dających się pogodzić z honorem polskiego akademika i mundurem oficerskim, który nosi lub będzie nosiła.

Uchwała stwierdza dalej, że

„objawy nadmiernej drażliwości i podejrzliwości ze strony tych czynników w stosunku do młodzieży i władz akademickich, jakie niestety można zauważyć w niektórych środowiskach, przyczyniają się tylko do siania nieufności i niechęci, na przyszłość szkodząc przez to dotkliwie dziełu konsolidacji narodowej, niezbędnej do dalszego rozwoju potęgi i odporności państwa".

Czy urząd pocztowo-celny zostanie przeniesiony do Bogumina?

W dyrekcji Okręgu P. i T. w Krakowie odbyła się pod przewodnictwem dyrektora Okręgu płk. Alfreda Spetta konferencja w sprawie projektowanego przeniesienia urzędu celnego z Krakowa do Bogumina. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele sfer handlowych i przemysłowych Krakowa, wypowiadając się jednogłośnie przeciwko projektowi, który ograniczyłby w znacznym stopniu możność interweniowania kupców przy odprawie celnej. Dyr. Okr. Poczt i Tel. dołoży starań, by załatwić to doniosłe zagadnienie po myśli sfer kupieckich i handlowych.

Mowa prokuratora w procesie wywiadowców policyjnych

Prokurator żąda najwyższego wymiaru kary

Proces przeciwko wywiadowcom policji, oskarżonym o nadużycia władzy, zbliża się ku końcowi. We czwartek rozpoczęły się przemówienia stron.

Prokurator dr Pęchalski zwrócił uwagę w swej mowie oskarżycielskiej na niecodzienność sprawy, będącej przedmiotem procesu. Na ławie oskarżonych zasiedli obok siebie adwokat, wywiadowcy policyjni i dwaj paserzy. Następnie prokurator przeszedł do omówienia roli poszczególnych **oskarżonych**, twierdząc, że wina ich została **przez przewód sądowy udowodniona.** Omawiając winę wywiadowców Piskora i Toszy prokurator wyraził zdziwienie, że oni, wywiadowcy, tłumaczyli się, iż nie wiedzieli o tym, że Korpak i Klimek są paserami, podczas gdy wszyscy ich znali jako paserów.

Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił prokurator oskarżonemu Mendlerowi. Adwokat Mendler starał się zawrzeć pakt przyjaźni z policją. Widzimy go codziennym gościem w Wydziale Śledczym. Wywiadowcy bywali u niego i pokazywali się razem z nim na mieście. — Głośno było o tym, że

JEŚLI TRZEBA BYŁO KOGO WYDOSTAĆ Z ARESZTU, NALEŻAŁO IŚĆ DO MENDLERA,

który za wynagrodzeniem kilkuset złotych interweniował, a interwencje jego były skuteczne. Prokurator przytacza kilka przykładów, w jaki sposób to się działo. Prokurator stwierdza, że Mendler **„uczynił ze swej kancelarii przybytek oszukańczych manipulacji, a z mieszkania internat dla przestępców"**, ukrywając w nim przez pewien czas złodzieja, poszukiwanego listami gończymi

Z oburzeniem mówi prokurator o **zniesławieniu, jakiego dopuścił się Mendler w stosunku do sądu, zarzucając sędziom przekupstwo. „Przy tej sposobności chcę stanąć w obronie tych — mówił prokurator — których Mendler chciał tu zohydzić. Fakt ten potępiam i proszę, aby sąd w motywach wyroku dał temu wyraz".**

W końcu prokurator **zażądał najwyższego wymiaru kary dla oskarżonych,** odebrania im praw obywatelskich i honorowych, a **Mendlerowi odebrania prawa wykonywania praktyki adwokackiej.**

Następnie przemawiał obrońca **Bader**, który jednak nie dokończył swej mowy obrończej, gdyż sąd odroczył rozprawę do piątku.

„PIĘCIORACZKI WARSZAWSKIE". „Pięcioraczki Warszawskie", Lena Żelichowska, Jadzia Andrzejewska, Kaz. Krukowski, Romuald Gierasiński i Kaz. Korwin-Pawłowski wystąpią w sensacyjnym programie humoru i satyry politycznej w 16 obrazach p. t. „Coś wisi w powietrzu" w Sali Saskiej, przy ul. św. Jana 6, w piątek 31 marca, sobotę 1 kwietnia i niedzielę 2 kwietnia. Codziennie 2 przedstawienia o godzinie 7.15 i 9.30 wiecz. Bilety w cenie zł 2.20 do zł 5.50 do nabycia w przedsprzedaży: Składnica Krakowska — Skład Papieru, ul. Floriańska 14, a w dn. przedstawień od godz. 18 wiecz. przy kasie Sali Saskiej, ul. św. Jana 6.

Posiedzenie krak. Rady Wojewódzkiej

We czwartek o godzinie 10 odbyło się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego **posiedzenie krakowskiej Rady Wojewódzkiej** pod przewodnictwem wojewody dra Tymińskiego. W posiedzeniu wzięli udział reprezentanci władz niezespolonych, naczelnicy wydziałów i wyżsi urzędnicy. Dłuższe sprawozdanie, dotyczące zagadnień samorządu wojewódzkiego, wygłosił wojewoda **Tymiński**. Następnie dokonano **wyboru delegatów do Rady Samorządowej.** Delegatem został wybrany **dr Mieczysław Kaplicki,** zastępcą delegata **Michulec** z pow. żywieckiego. W końcu zgłoszono szereg wniosków **w sprawach drogowych i gospodarczych.**

Numer akt: II. Km. 509/39.
Wierz.: Fr. Krawczykowski w Krakowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II., Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna 15, II. p. na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 kwietnia 1939 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Mikołajska Nr. 32, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do inż. Jana Hackbeila składających się z maszyny do pisania „Remington“ i auto Nr. rej. A. 32.500. Oszacowanie nastąpi przy licytacji.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 28 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Paszyński.

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. urzędnik prywatny magister farmacji Tadeusz Franciszek Haładewicz, sądownie rozwiedziony zamieszkały w Katowicach I ulica Słowackiego 15, syn właściciela apteki magistra farmacji Władysława Jana Antoniego Haładewicza i jego żony Marii Gabrieli z domu Jakubowska, oboje zmarli, ostatnio zamieszkałych w Rymanowie. 2. niezamężna magister farmacji Danuta Elżbieta Szaniawska, zamieszkała w Katowicach I ulica Słowackiego 15, córka właściciela majątku ziemskiego Romana Szaniawskiego i jego żony Emy z domu Maurer, oboje zamieszkałych w Babicach powiat Kraków, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i „Głos Narodu“. Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Katowice, dnia 29 marca 1939 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (podpis nieczytelny), pieczęć.

Sygnatura: X. Km. 188/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X., Stanisław Woźniak, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 kwietnia 1939 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13. Sala Nr. 35, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Partyły, nieruchomości: 1) lwh. 181 ks. gr. gm. kat. Pleszów obj. składającej się z parc. grunt. lkat. 1566, 1567 i 1568 role o łącznym obszarze 31.730 m. kw; 2) lwh. 323 ks. gr., gm. kat. Pleszów obj., składającej się z parc. grunt. lkat. 1622 rola o łącznym obszarze 14.325 m. kw.

Nieruchomości te położone są w Gminie Pleszów i mają urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość ad 1) oszacowana została na sumę zł 13.327.—, cena zaś wywołania wynosi ad 2) zł 9.995.25.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 5.444.—, cena zaś wywołania wynosi zł 4.083.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości odnośnie realn. ad 1) zł 1.332.70; zaś odnośnie ad 2) w kwocie zł 544.40.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sekret. Egzek. III. 3. E. 265/39.

Dnia 27 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stanisław Woźniak.

ANDREW SOUTAR. 5

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

— Aha! Boi się pan, żeby pana znów nie zamknęli w sanatorium!

— Gorzej. Boję się, żeby mnie nie zamordowali, zanim odszukam siostrę.

— U mnie nie ma się pan czego obawiać. Niech pan się uspokoi.

— O! tutaj, z panem czuję się zupełnie spokojny.

— Naturalnie, ale widać po panu, że pan doznał wstrząsu nerwowego. Zadzwonię na lokaja, to panu coś przyniesie. Mam niezawodne lekarstwo na nerwy. Co pan powie na kieliszek napoleońskiej brandy? Droga, bo droga, ale warta ceny. Nie znam lepszego środka podniecającego. Powziąłem do pana sympatię, panie Barton. Niech mi pan wierzy, że nie każdego klienta częstuję tym nektarem.

— Więc pan się podejmuje mojej sprawy? — zapytał skwapliwie gość.

— Spokojnie, panie. Pośpiech nigdy nie wychodzi człowiekowi na dobre. Przyrzekam panu, że przemyślę to, co mi pan powiedział, i jeżeli pan przyjdzie do mnie jutro wieczorem o 10, to jeszcze raz omówimy tę sprawę. Naturalnie o ile dojdę do przekonania, że mogę przyjąć zapłatę i ofiarować panu swoje usługi. Zresztą jeżeli pan gdzie co wskóra, to tylko u mnie. Miło mi, że pan się zgłosił do mnie. Z drugiej strony nazwisko Phineasa Spinnetta jest na ustach wszystkich. Wielkość pociąga za sobą rozgłos, a ten bywa czasami niepożądany.

Wszedł Timson z trunkiem. Bartona nie udezryło, że służący zjawił się bez rozkazu.

Ciekawy to był człowiek ten Timpson, mocno posunięty w latach, a przecież krzepki i jak sokół bystrooki. Spinnett nie krępował się objaśniać gości, że Timson uprawiał w swoim czasie fach, wymagający mocnych nerwów i wynagradzany przez państwo więzieniem. Timson odsiedział kilka razy po kilka lat, ale ostatni pobyt w Dartmoorze przekonał go, że ryzyko w porównaniu z korzyściami jest zbyt wielkie. Zgodził się więc bardzo chętnie spędzić resztę dni swego życia u Spinnetta, drapieżnika w ludzkiej skórze.

Postawił brandy na stole i wyszedł wymieniwszy ze swoim panem porozumiewawczy znak tak błyskawiczny i tajemniczy, że Barton nie zauważył, a gdyby nawet zauważył, toby nie zrozumiał. Sygnał oznaczał, że klient ma słabo w głowie i może się okazać niebezpieczny. Wobec tego należy się mieć na ostrożności i nie zawadzi przysykować waty z chloroformem.

Barton powiedziawszy, co miał powiedzieć, gotował się do odejścia. A więc stawi się jutro wieczorem o dziesiątej. Był znacznie weselszy, niż kiedy przyszedł. Rozpływał się z wdzięczności nad dobrocią gospodarza.

Po odejściu Spinnett zawołał Timsona.

— Co o nim myślisz? — zapytał zdawkowo.

— Ciężki wariat, proszę pana.

— I ja jestem tego zdania, ale nie chciałem obrazić nieboraka. Wszyscy jesteśmy po trochu zwariowani, Timson, zwłaszcza ty wydajesz mi się czasami mocno tknięty na umyśle. Znów próbowałeś mojej brandy?

— Pan wie, że nigdy bym się nie odważył.

— Dobrze, dobrze, tylko nie mów, że cię nie ostrzegałem. Butelka, którą przyniosłeś, była nietknięta. Ale w skrzynce jest druga z inną zawartością, a nie chciałbym mieć kłopotów z twoim trupem. Ty nie odróżnisz tej butelki od innych, ale ja wiem, która to jest. Pokaż język — okropny! gdybyś się w nocy obudził ze sparaliżowanymi rękami i nogami, to krzyknij na mnie.

Timson cofnął się ku drzwiom. Sam był mistrzem blagi, mimo to nigdy nie był pewny, kiedy pan bierze go na fundusz. Spinnett wziął zapieczętowaną kopertę, zostawioną przez Bartona i nieciekawy zawartości, nie sprawdzając, wrzucił do szuflady w biurku. Miał na głowie tyle spraw, że nie starczyło mu czasu na zastanawianie się nad tajemnicą lady Dargot, a brat jej przestał go już prawie interesować jako półgłówek. Żałował trochę lorda Dargota. Niejeden par poślubił w romantycznym zaślepieniu dziewczynę z nizin, żeby potem odczuć, jaką plagą są demokratyczni krewniacy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.